Nr. 102 (6983) ■ WARSZAWA, CZWARTEK 8 KWIETNIA 1937 r. ROK XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka H.117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK LUBELSKI" Lublin, ul. Bychawska 24.

Sytuacja na froncie

Kolumny faszystów otoczone

w pobliżu Villaharta—Atak na Pozoblanco

WALKI POD MADRYTEM.

Komitet obrony stolicy komunikuje: na północnym odcinku frontu północnego, powstańcy ufortyfikowani w klinice uniwersyteckiej w nocy usiłowali zaatakować pozycje rządowe. Wydano rozkaz wstrzymania się od ognia aż do chwili, kiedy legioniści i marokańczycy znaleźli się w pobliżu linii rządowych. Otwarto wówczas gwałtowny ogień karabinów maszynowych, zmuszając nieprzyjaciela do szybkiego wycofania się. Na polu walki pozostali liczni zabici i ranni.

Na froncie madryckim powstańcy usiłowali atakować, ale zostali odparci ogniem karabinów maszynowych z ciężkimi stratami. Na froncie Jarama wojska rządowe umacniają pozycje zajęte wczoraj.

Na odcinku Sierra artyleria nieprzyjacielska bezskutecznie bombardowała pozycje rządowe pod Samossierra. Na linie wojsk rządowych bezustannie zgłaszają się liczni dezerterzy.

Lotnicy dokonali wielu lotów, bombardując w kilku miejscach tor kolejowy oraz skupienia nieprzyjacielskie.

NA ODCINKACH BASKIJSKICH

Sztab generalny północnej armii rządowej donosi: odparto gwałtowne ataki nieprzyjacielskie na pozycje rządowe pod Sargente.

Trzy samoloty powstańcze przeleciały wczoraj na znacznej wysokości ponad Santander, rzucając liczne bomby, które jednakże nie wyrządziły poważniejszych szkód.

Akcja powstańców była szczególnie intensywna na odcinku Alaba. Kolumny powstańcze usiłowały opanować wzgórza Dima, ale zostały wstrzymane skutecznym ogniem wojsk rządowych. Deszcz i mgła przerwały walkę na tym odcinku.

W Asturii w dalszym ciągu liczni powstańcy przechodzą na stronę wojsk rządowych. Działalność wojenna na tym odcinku ogranicza się do ognia karabinów ręcznych i maszynowych.

OFENSYWA WOJSK RZĄDOWYCH NA POZOBLANCO.

Korespondent Havasa donosi, że oddziały rządowe w pobliżu Villaharta otoczyły kolumnę wojsk powstańczych, których pozycje po zaciętej walce zostały zdobyte. Straty nieprzyjaciela wynoszą 400 zabitych. Według informacyj Havasa wzięto do niewoli 300 Niemców, baterię przeciwlotniczą, cztery samochody ciężarowe, zdobyto pozatem wielką ilość karabinów maszynowych i amunicji. Dowódca kolumny powstańczej zginął w chwili, gdy usiłował zbiec samochodem.

Wojska rządowe, działające na południu od Pozoblanco, po przekroczeniu wąwozu Gala Traveno, znajdują się w odległości 6 klm. od Pozoblanco. Jedynia linia komunikacyjna w tym okręgu została zajęta. W akcji brały bardzo żywy udział samoloty, którym udało się zniszczyć transport amunicji.

FASZYŚCI NIE ZNOSZĄ NIEZALEŻNYCH DZIENNIKARZY

„Manchester Guardian" pisze, iż w Londynie panuje duże zaniepokojenie co do losu dziennikarza Artura Koestlera, obywatela węgierskiego, korespondenta „News Chronicle" w Hiszpanii. Po zajęciu Malagi władze powstańcze aresztowały go pod zarzutem szpiegostwa. Początkowo obiecywano, iż będzie on zwolniony, następnie jednak oświadczono, iż jest to „niemożliwe". Aresztowanemu nie wolno komunikować się z nikim, nie wyłączając żony, mieszkającej stale w Londynie. „News Chronicle" wyraża poważne obawy co do losu Koestlera. „Manchester Guardian" pisze: wszyscy, którzy znają Koestlera wykluczają całkowicie możliwość, by mógł on zajmować się szpiegostwem. Koestler był korespondentem w Berlinie przed dojściem do władzy narodowych „socjalistów".

Zapowiedź walki z kartelami

Utworzenie Komisji cen przy Prezydium Rady Ministrów

Agencja „Press" donosi: Jak słychać, zapadła decyzja rozwiązania dalszych 30 karteli. Lista karteli tych została już zatwierdzona a jej ogłoszenie nastąpić ma w przyszłym tygodniu.

Pogłoski, jakoby na liście karteli rozwiązanych znaleźć się miał również kartel drożdżowy, nie odpowiadają prawdzie. Za utrzymaniem tego kartelu przemawiają głównie względy skarbowe, związane z poborem opłaty akcyzowej

Ma być powołana komisja cen. Nominacja wiceministra opieki społecznej Jastrzębskiego na stanowisko komisarza cen—jest zdecydowana. Komisarz cen urzędować będzie przy Radzie Ministrów.

Początkowo miano powierzyć wiceministrowi Jastrzębskiemu jedynie zbadanie sytuacji przemysłu hutniczego i postawienie wniosków w sprawie cen żelaza. Później zdecydowano się na utworzenie specjalnej komisji i specjalnego urzędu komisarza cen przy Radzie Ministrów o szerokich uprawnieniach.

Jak słychać, komisarz cen Jastrzębski poświęci główną uwagę przemysłom surowcowym, a więc żelaznemu, węglowemu i naftowemu. W związku z sezonem wiosennym komisja cen czuwać będzie nad cenami artykułów budowlanych oraz w ogóle artykułów pierwszej potrzeby, jak np. obuwia.

***

Przypominamy, że komisja, o której mówi komunikat agencji „Press" nie jest pierwszą, jaką powołano ostatnio. Przy Ministerium Przemysłu i Handlu utworzono komisję „badawczą", której działalność jednak nie dała konkretnych rezultatów.

W najbliższym czasie, zobaczymy, jaki będzie efekt działalności komisji przy prezydium Rady Ministrów.

Jedno jest faktem: w ciągu krótkiego względnie okresu czasu problem drożyzny stał się problemem **najważniejszym**, jeśli chodzi o sprawy gospodarcze i socjalne. Masy pracujące stanęły w obliczu katastrofy. Z każdym dniem kurczy się ich siła nabywcza. Hasło walki z drożyzną i spekulacją jest na ustach całej klasy pracującej.

Nie rozumiemy jednak—jeśli wiadomość komunikatu „Pressu" jest ścisła — względów dla kartelu drożdżowego. Tam, gdzie w grę wchodzi sprawa chleba powszedniego, nie mogą wejść w grę żadne względy, choćby nawet akcyzowe.

ROZWIĄZANIE KARTELU CYNKOWEGO.

PAT. donosi: Z dniem 7 b. m. orzeczeniem Ministra Przemysłu i Handlu rozwiązano kartel cynkowy, utworzony w Katowicach w dn. 29 grudnia 1934 r. przez następujące firmy: 1) Śląskie kopalnie i cynkownie S. A. Katowice, 2) Giesche S. A. Katowice, 3) dyrekcja kopalń i hut ks. Donnersmarcka, Świętochłowice, 4) zakłady Hohenlohego S. A. Wełnowiec.

Kartel ten regulował zbyt, ceny i warunki sprzedaży cynku surowego i rafinowanego.

Został on rozwiązany z powodu utrzymywania cen na wygórowanym poziomie, gospodarczo nieusprawiedliwionym, czym kartel ten zagrażał dobru publicznemu.

Nowy zwycięski strajk

robotników amerykańskich

Z Lansing w st. Michigan donoszą, iż gubernator Murphy oznajmił o porozumieniu, zawartym wczoraj pomiędzy przedstawicielami zakładów Chryslera a syndykatami robotniczymi przemysłu samochodowego. Układ ten ostatecznie kładzie kres konfliktowi, który trwał od 8 marca i dotyczył 67 tys. robotników.

***

Układ podpisany pomiędzy zakładami samochodowymi Chryslera a związkami robotniczymi przyznaje im prawo występowania w imieniu robotników, należących do syndykatów i prowadzenia rokowań w celu zawarcia umowy zbiorowej.

W zakładach Chryslera pracuje 67 tys. robotników. Z tej liczby 59 tys. należy do związków robotniczych. Układ zabrania zakładom Chryslera faworyzowania innych organizacyj robotniczych (żółtych związków) na szkodę syndykatów.

Związki robotnicze zobowiązują się nie ogłaszać strajku do chwili wygaśnięcia układu, co nastąpi 31 marca 1938 r.

Klęska hitlerowców w Danii

Niedawno odbyły się w Danii wybory municypalne, które przyniosły socjalistom duże zwycięstwo.

Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że hitlerowcy ponieśli w Szlezwigu prawdziwą klęskę. Jedynie w dwóch wsiach, Höjer i Obierg, hitlerowcy razem z innymi ugrupowaniami niemieckimi uzyskali większość. We wszystkich innych miejscowościach liczba głosów i mandatów hitlerowskich i wogóle niemieckich spadła. W najbardziej niemieckim mieście Tondern, gdzie Niemcy mieli dotąd 8 miejsc na 15, uzyskali oni obecnie tylko 6 mandatów.

Klęska ta jest tym znamienniejsza, że w Szlezwigu hitlerowcy, od czasu zwycięstwa w Niemczech, rozwijali niezwykle ożywioną agitację, która po plebiscycie w zagł. Saary, przybrała jeszcze na sile. Dzieci rodziców niemieckich zmuszono do nauki w „Trzeciej" Rzeszy, a liczba tych dzieci w ostatnich czasach podwoiła się; młodzież niemiecka z Danii korzystała z bezpłatnych świadczeń w różnych dziedzinach. Przed samymi wyborami Niemców duńskich z wszystkich zakątków kraju zmuszono do wyjazdu do Szlezwigu, a przebywających w Niemczech— do powrotu do Danii. W ten sposób liczbę Niemców w Szlezwigu powiększono o 7 tysięcy.

Wszystko to jednak nie pomogło i hitlerowcy ponieśli dotkliwą klęskę. Większość Niemców głosowała na socjalistów.

Jest to bodaj pierwsza klęska wyborcza hitlerowców w sąsiadującym z Niemcami kraju.

Słuszne zarządzenie

P. A. T. komunikuje:

P. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowski wezwał w dn. 7 b. m. do siebie odpowiedzialnych kierowników przedsiębiorstw państwowych oraz przedsiębiorstw mieszanych i zwrócił im uwagę na niewłaściwość podpisywania przez reprezentantów tych przedsiębiorstw oświadczeń niezgodnych z polityką Rządu w sprawie cen artykułów przemysłowych.

Nowiny hiszpańskie

BASKOWIE APELUJĄ DO PAPIEŻA.

Baskowie są, jak wiadomo, gorliwymi katolikami, a Rząd autonomiczny Basków, będący u władzy od października r. ub., jest również szczerze katolicki. Tym boleśniej odczuwa ten Rząd stosunek oficjalnego świata katolickiego do wojny hiszpańskiej, zwłaszcza do Basków.

„Jako praktykujący katolik — oświadczył premier Rządu baskijskiego José Antonio Aguirre w wywiadzie — muszę protestować przeciw zamordowaniu przez rokoszan wielu księży za to tylko, że kochali swój kraj baskijski.

Sprawozdania o tych zbrodniach przesłano do papieża. Przemawiając w imieniu ludu baskijskiego, wierzącego w sprawiedliwość, prawo i ład, przemawiając w imieniu sumienia chrześcijańskiego tylu moich rodaków, apeluję do papieża, by przerwał swe milczenie".

GENERAŁ, KTÓRY NIE CIERPI WŁOCHÓW.

Generał Luis Orgaz nie cierpi Włochów i za to musiał podać się do dymisji.

Gen. Orgaz zajmował się w Burgosie mobilizacją i prowadził szkoły oficerskie. Po klęsce Włochów pod Guadalajarą, gen. Orgaz odmówił współpracy z Włochami, i to — raz na zawsze.

Za to gen. Franco natychmiast zażądał od niego dymisji, co też Orgaz uczynił.

Ossietzky dotąd nie otrzymał nagrody Nobla

Jak wiadomo, nagrodę Nobla— przyznaną Karolowi Ossietzky'emu, podjęto w jego imieniu w jednym z banków w Oslo.

Ale — jak posze tow. Longuet w „Populaire" — pieniędzy tych dotąd nie wręczono Ossietzky'emu Policja hitlerowska zatrzymała je i nie oddała Ossietzky'emu ani grosza.

Ossietzky dotychczas jeszcze nie pokwitował odbioru pieniędzy, a córka jego, mieszkająca w Szwecji, daremnie zabiega u władz hitlerowskich, by pozwoliły jej ojcu wysłać jej część pieniędzy, ponieważ nie ma z czego żyć i za co studiować.

Co się dzieje z samym Ossietzkim, nie wiadomo. Chodzą słuchy, że trzymają go w odosobnieniu i że nie wolno mu z nikim się komunikować.

Śląski Urząd wojewódzki

wobec grupki rozłamowców z ZZZ

PAT. donosi:

Wydział centralny ZZZ z siedzibą w Warszawie wystosował w dn. 31 marca r. b. pismo do urzędu wojewódzkiego śląskiego w Katowicach, w którym komunikuje, że rozwiązał zarząd główny związku górników ZZZ z prezesem posłem Fesserem na czele i mianował tymczasowym prezesem głównym p. Jana Przyklinga i tymczasowym sekretarzem generalnym Stefana Kapuścińskiego. Pismo zawierało prośbę o poczynienie zgłoszonych zmian w rejestrze stowarzyszeń.

Jak komunikuje PAT-owi zarząd główny zw. zawod. robotn. przemysłu górniczego w Polsce (poseł Fesser) — urząd wojewódzki śląski pismem z dn. 6 kwietnia r. b. pismo centrali ZZZ w Warszawie załatwił odmownie, uzasadniając swoje stanowisko tym, że zarząd główny Zw. Zawod. Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce, pismem z dn. 26 marca r. b. oddanym w odpisie do wiadomości urzędowi wojewódzkiemu śląskiemu zawiadomił centralny wydział ZZZ że dn. 25 ub. m. powziął uchwałę o wystąpieniu reprezentowanego przezeń stowarzyszenia ze związków zawodowych w Warszawie, wobec czego związek zawodowy robotników przemysłu górniczego w Polsce przestał być członkiem ZZZ. W tym stanie rzeczy przepisy statutu obu stowarzyszeń, regulujące wzajemne stosunki organizacyjne, są bezprzedmiotowe, a tym samym centralny wydział ZZZ nie miał podstawy prawnej do rozwiązania zarządu głównego związku górników ZZZ z prezesem pos. Fesserem na czele i mianowania tymczasowych władz.

Jutro strajk protestacyjny w Łodzi

na znak protestu przeciw rozwiązaniu Rady Miejskiej

Strajk potrwa godzinę, dla pierwszej zmiany od 11 do 12 po południu, dla drugiej zmiany od 2 do 3 popoł.

Zwłoki Karola Szymanowskiego

spoczęły na Skałce w Krakowie

Wczoraj o godz. 7-ej rano przybył do Krakowa wagon żałobny, wiozący zwłoki Karola Szymanowskiego.

Na dworcu oczekiwali przybycia wagonu: rodzina, przedstawiciele komitetu obywatelskiego z dziekanem U. J. dr. Jachimeckim, reprezentanci zarządu miasta, delegacja krakowskiego konserwatorium muzycznego, profesorowie i studenci konserwatorium.

Na przodzie ustawiła się delegacja górali z Zakopanego ze sztandarem Związku górali, spowitym w krepę.

Trumnę wyniesiono z wagonu i samochodem - karawanem przewieziono do kościoła Mariackiego. Wszystkie latarnie na ulicach spowite były krepą, z domów powiewały flagi żałobne.

Po przewiezieniu trumny z dworca do kościoła Mariackiego, wartę honorową przy trumnie, ustawionej w prezbiterium, objęli członkowie organizacyj i związków muzycznych z Krakowa.

Już od godz. 10 rano ulice przyległe do Rynku oraz Plac Mariacki i Rynek główny zapełniły się olbrzymimi rzeszami publiczności, której nie zraził nawet padający od rana deszcz.

Około godz. 10 nawa główna kościoła N. M. Panny poczęła się zapełniać delegacjami związków i stowarzyszeń muzycznych i kulturalnych ze sztandarami, spowitymi krepą. Przed godz. 11 przybyli członkowie rodziny Zmarłego, reprezentant Rządu, przedstawiciele władz miejscowych, dowódca okręgu korpusu, prezydent miasta, członkowie rady miejskiej, senat uniwersytetu Jagiellońskiego (którego doktorem honorowym był Zmarły) in corpore, rektorzy i profesorowie wszystkich wyższych uczelni krakowskich, delegacje uczelni i stowarzyszeń muzycznych ze wszystkich większych miast Polski, delegacja jugosłowiańska z wiceprezydentem m. Białogrodu dr. Milanem Nesicem, przedstawiciele komitetu obywatelskiego uroczystości pogrzebowych w Krakowie oraz przybyli specjalnym pociągiem przedstawiciele warszawskich stowarzyszeń muzycznych, przyjaciele i wielbiciele talentu Zmarłego.

Po zakończeniu nabożeństwa kondukt ruszył ulicami, na których paliły się latarnie spowite kirem. Ze wszystkich domów wśród mieściu spływają długie flagi żałobne.

Kondukt otwierały poczty sztandarowe młodzieży szkół powszechnych i średnich, towarzystw i związków muzycznych, federacji, zw. obrońców ojczyzny, karawan z wieńcami. Dalej niesione były wieńce oraz ordery i odznaczenia Zmarłego, poczym kroczyło duchowieństwo. Szarfy spływające z rydwanu trzymali młodzi muzycy. Za trumną postępowała rodzina, przedstawiciele władz i delegacje instytucyj stowarzyszeń i związków kulturalnych i społecznych ze sztandarami. Kondukt zamykała publiczność.

Na Skałce trumna została ustawiona na podium u wejścia do grobów zasłużonych, a z górnego podestu kościoła Św. Michała przemówił w imieniu Rządu Rzeczypospolitej wiceminister prof. Ujejski.

Następnie trumnę wniesiono do grobowca, umieszczając ją w sarkofagu w najbliższym sąsiedztwie sarkofagów Wyspiańskiego, Asnyka i Lenartowicza. Tu rozległy się ostatnie dźwięki kapeli góralskiej która wedle ostatniego życzenia Zmarłego kompozytora, pożegnała go tonami „Sabałowej Nuty".

Przed wyborami w Holandii

Holandia staje przed ważnymi wydarzeniami politycznymi. W najbliższym czasie odbędą się wybory do obu Izb Parlamentu, które będą miały charakter **plebiscytu**, wobec tego, że nowe Izby większością ²/₃ głosów będą się miały wypowiedzieć nad projektami **zmiany konstytucji.**

Wśród owych zmian, proponowanych przez Rząd są zmiany drobne o charakterze ściśle technicznym, są jednak i ważne. Tak więc pragnie się ograniczyć nietykalność członków Izb ustawodawczych, rad prowincjonalnych i rad gminnych. Oczywiście socjaliści w stanowczej formie przeciwstawiają się temu.

Szczególne zainteresowanie budzi sprawa wyborów do Sejmu, tymbardziej, że w Holandii udział w wyborach jest obowiązkowy, to też frekwencja jest zawsze b. wysoka.

W Holandii istnieje dość znaczne rozbicie polityczne. W obecnym Sejmie szereg partyjek posiada po 1-ym mandacie. To rozbicie pozostaje poniekąd w związku z zazębieniem się konfliktów politycznych i wyznaniowych. Pod koniec 19 w. w obozie mieszczańskim stronnictwa o charakterze religijnym odniosły sukces nad starą Partią Liberalną, która obecnie posiada zaledwie 7 mandatów, a powszechnie była główną partią rządzącą. Najsilniejszym obozem była dotąd — jeśli chodzi o reprezentację parlamentarną — Partia Katolicka (28 posłów, 24 proc. wszystkich głosów).

Na terenie ewangielickim działają dwa stronnictwa: „antyrewolucyjne" o charakterze reakcyjno-drobnomieszczańskim (14 posłów) oraz „chrześcijańsko - historyczne", reprezentujące kapitał i arystokrację (10 posłów).

Koalicja wspomnianych trzech partyj religijnych nie ma już dziś podstaw i zapewne nie uzyska ich w nowych wyborach, albowiem nawet wśród religijnie nastrojonych robotników czy drobnomieszczan **wzrasta niechęć do współpracy z burżuazją.**

Partia socjalistyczna jest — po Katolickiej — najbardziej wpływową, licząc 22 posłów w Sejmie (800.000 głosów). Komuniści mają wpływy znikome (4 posłów) i nie mają żadnych nadziei rozwoju. Jeszcze słabszy jest odłam o charakterze trockistowski (1 poseł).

Dość ożywioną propagandę prowadzą hitlerowcy holenderscy, jednak — sądząc z wyborów prowincjonalnych — zdobędą **najwyżej 8 mandatów, co — przy gorączkowej agitacji — oznacza klęskę hitleryzmu w Holandii.**

TOWARZYSZ

Konstanty LEWIŃSKI

członek Komitetu Dzielnicy Mokotów P. P. S.,
członek Związku Zawodowego Meta owców

zmarł dnia 5-go kwietnia 1937 r., przeżywszy lat 43.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w czwartek dnia 8-go kwietnia, o godz. 2-ej po południu z kościoła N.M P. na Lesznie na cmentarz Bródzieński, o czym zawiadamiają

KOMITET I CZŁONKOWIE DZIELNICY MOKOTÓW P. P. S.

Stanowisko Watykanu

wobec neopogańskiej propagandy Ludendorfa

„Osservatore Romano", omawiając pojednanie gen. Ludendorfa z kanclerzem Hitlerem, zwraca uwagę na propagandę i publiczną działalność gen. Ludendorfa. Pojednanie pomiędzy gen. Ludendorfem a kanclerzem Hitlerem posiada specyficzne zarówno z punktu widzenia politycznego jak i doktrynalnego, zważywszy, że doszło ono do skutku, gdy katolicy niemieccy walczą o chrześcijańskie wychowanie młodzieży. Zwracając z kolei uwagę na fakt, że pojednanie nastąpiło pod hasłem moralnego zjednoczenia narodu niemieckiego, „Osservatore Romano" stwierdza, że błędna etyka połączona z nordycką mitologią, głoszoną przez Ludendorfa, celem znieważenia chrześcijaństwa, nie może doprowadzić żadnego narodu chrześcijańskiego do jedności, ale przeciwnie, do znacznie groźniejszej klęski, jaką jest upadek moralny.

O bezpieczeństwo lotów

Lotnisko wiedeńskie Aspern wprowadziło w tych dniach nowość techniczną, mającą na celu zwiększenie bezpieczeństwa lotów. Z lotniska wypuszczane są małe baloniki w stratosferę, do wysokości 30 tys. mtr., rejestrujące dokładnie wszelkie zmiany atmosfery. Baloniki posiadają, obok przyrządów mierniczych, również automatyczne radiostacje nadawcze, które same podają zarejestrowane zmiany w atmosferze.

W dwudziestą rocznicę

Wczoraj z okazji 20-ej rocznicy przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny światowej odbyła się w Waszyngtonie wielka defilada wojskowa. Oddziały wychodząc z pod Capitolu, przemaszerowały Aleją Konstytucji aż do Białego Domu. Prezydent Roosevelt w towarzystwie ministra wojny dokonał przeglądu oddziałów

Pod dyktatura litewską

Jak donoszą z Kowna, władze litewskie wszczęły postępowanie karne przeciw trzem nauczycielom polskim, a mianowicie Sobolewskiej, Ibenskiemu i Atkoszunajtowi. Oskarżeni są oni o udzielanie dzieciom polskim prywatnej nauki.

Boski Wiatr w drodze

Samolot japoński „Kamikaze" (Boski Wiatr), który rozpoczął lot Tokio - Londyn wystartował z Hanoi do Kalkuty i Karachi.

Przegląd prasy

POLEMIKA.

We wczorajszej bratniej **„Walce Ludu"** znajdujemy ostrą odprawę tow. Zaremby pod adresem „Głosu Powszechnego", który wciąż występuje z jakimiś niejasnymi zarzutami przeciw tow. Zarembie. Tow. Zaremba kończy —

„Stwierdzam przy tym, że jeżeli ktokolwiek bądź ma przeciwko mnie jakiekolwiek zarzuty, to winien je postawić imiennie i konsekwentnie".

Wczorajszy **‚Głos Powszechny',** cytuje z zadowoleniem onegdajsze wywody „Walki" na temat ZZZ i dodaje:

„Uważamy, że stanowisko tu zajęte przyczyni się wydatnie do zaciśnięcia tych więzów, które powinny łączyć całą demokratyczną prasę.

Jednocześnie wszystko, co było dotychczas między nami, *chcielibyśmy chętnie* uważać za nie byłe".

WALKA KLASOWA.

Jak wiadomo, znana deklaracja wypowiada się przeciw walce klasowej. P. Miedziński ze swej strony kruszył kopię w „Gazecie" przeciw tej walce.

Ale oto p. Rzymowski w **„Epoce"**, pisząc o wydaniu dzieł Piłsudskiego i przytaczając wyjątki ze starych jego artykułów, cytuje taki:

4.X.1896 („Robotnik" 17).

— Jak to — mówią oni (przeciwnicy socjalizmu) — socjaliści dążą do zniesienia klas, do braterstwa ludzi, a wzbudzają walkę pomiędzy klasami, wzniecają nienawiść zamiast owego braterstwa.

Socjaliści zupełnie słusznie odpierają ten zarzut, mówiąc:

— Nie my wzniecamy nienawiść; nie my sprowadzamy walkę klasową; *wy sami swoim wyzyskiem to robicie;* usuńcie się — a walki nie będzie!"

Jak widzimy, Piłsudski w swoim czasie stał na innym stanowisku, niż deklaracja i p. Miedziński.

NASI „FALANGIŚCI" A TOTALIZM.

ONR-owa **„Falanga"** gwałtownie domaga się faszystowskiego totalizmu wedle hitlerowskiego wzoru.

„Ustrój polityczny, stworzony po Przełomie przez Ruch Narodowo - Radykalny, wyklucza istnienie *stronnictw politycznych,* również wśród mniejszości narodowych, jak i w całym Narodzie Polskim. Dzisiejszy fikcyjny udział obywatela w rządach Państwem, istniejący w ustroju parlamentarnym, a wyrażający się właściwie w czynności i głosowaniu raz na kilka lat, głosowaniu na ludzi — którzy są *marionetkami* stronnictw politycznych, — będzie zastąpiony przez *udział rzeczywisty (!)* w rządach".

Naturalnie ten „rzeczywisty udział" najlepiej obserwować możemy w Hitlerii. Tam cała ludność i cały aparat państwowy jest „marionetką" w rękach grupki dyktatorów.

ZAMKNIĘCIE WYŻSZYCH UCZELNI.

„ABC" obłudnie skarży się na ustawiczne zamykanie wyższych uczelni:

„*Naród potrzebuje coraz to nowych zastępów* ludzi młodych, wykształconych, przygotowanych do życia, zdolnych do kierowania, pełnych ofiarności.

A tymczasem wyższe uczelnie *są ciągle zamykane, nauka ciągle przerywana*".

Uwagi słuszne, oczywiście. Ale **kto** powoduje to zamykanie uczelni? „Nie jest to wina młodzieży!" zapewnia „ABC". Młodzieży — nie, ale endeckich i ONR-owskich grup. Te grupy właśnie ponoszą całkowitą odpowiedzialność.

„Czas" ze swej strony przypisuje duże znaczenie temu, że młode pokolenie znalazło się w „nienormalnej sytuacji" — nie ma widoków na normalną karierę życiową.

„BÓJ"... ALE O CO?

Wychodzi takie nie ciekawe pisemko p. t.: **„Bój z bolszewizmem"** Zajmuje się agitacją antykomunistyczną na dość prymitywnym poziomie. Interesuje nas nowa teza: **demokracja — to bolszewizm!** Teza ta jest oczywiście zapożyczona od najbardziej prymitywnych endeków. Jest właściwie parafrazą znanej teorii „dwóch obozów"; istnieją tylko faszyzm i komunizm a reszta — bujda. W ten sposób demokracja staje się tylko „wstępem" do bolszewizmu. Otóż „Bój" dekretuje krótko i węzłowato:

„Front demokratyczny" jest tylko nową odmianą „frontu ludowego", *czyli frontu sowieckiego (!!)* i przyczynia się do pomnożenia wpływów i *sił komuny (!).*

Są to **brednie.** Najskuteczniej walczą z bolszewizmem właśnie **kraje demokratyczne.** Niedawno nawet min. Eden stwierdził ten znany zresztą fakt.

„Bój" powinien inaczej się nazywać: **„Bój o faszyzm".** Wówczas wszystko będzie jasne.

„KOMPLEKS NIŻSZOŚCI".

„Czas" dowodzi, że endecy chorują na „kompleks niższości" w stosunku do Żydów. Albowiem boją się, że jeśli nie będą użyte **nadzwyczajne** środki przeciw Żydom, polska kultura i polska inteligencja ulegną:

„Z tego by wynikało, że bez bicia Żydów, bez wyznaczania im osobnych miejsc w salach wykładowych, *kultura polska ulegnie kulturze żydowskiej.* Biedni, naprawdę biedni ludzie, którzy tak nisko cenią tysiącletnią kulturę narodu polskiego".

SPADEK AKCYJ GEN. FRANCO.

„Kur. Powszechny" (wileński) stwierdza spadek akcyj gen. Franco. Krzywią się nań i Berlin i Rzym. Chodzą pogłoski o zaprzestaniu wysyłania posiłków:

„Akcje gen. Franco spadły we wszystkich prawie stolicach.

Coraz bardziej rozpowszechnia się wszędzie przekonanie, że ten „mąż opatrznościowy Hiszpanii" w rzeczywistości jest jedną z najbardziej fatalnych postaci historii swego kraju. *Ferment w jego* armii świadczy o tym, że ci jego oficerowie, którzy są w pierwszym rzędzie Hiszpanami, a nie faszystami lub najmitami obcych mocarstw, również to zaczynają rozumieć".

Dziennik zapytuje, czy uda się mu odzyskać na Baskach to, co stracił pod Guadalajara?

„TATERNIK".

Ukazał się zeszyt 3 „Taternika" organu Klubu Wysokogórskiego Tow. Tatrzańskiego. Jako pismo przede wszystkim polityczne, nie możemy obszernie zajmować się „Tatarnikiem", redagowanym zresztą bardzo interesująco. Przypominamy tylko naszym sportowcom i turystom tę ciekawą i pożyteczną lekturę. Centrum ciężkości w „Taterniku" stopniowo przenosi się na dalekie wyprawy pozatatrzańskie. Coraz więcej czytamy o wyprawach w Alpy, Andy, Atlas. W N-rze 3 znajdujemy ciekawą rozprawę o akcji alpinistycznej w Sowieckim Pamirze.

K. CZ.

Zabójca i niedoszły samobójca

przed sądem okręgowym

Przed sądem Okręgowym w Warszawie stanął 29-letni Stanisław Alber, którego rok temu znaleziono postrzelonego w bramie domu przy ul. Jerozolimskiej 29.

Zbadany w szpitalu ranny Alber oświadczył, że zabił 2 dni temu kapitanową Helenę Mańko i sam sobie odebrał życie, gdyż tak się umówił ze swoją ofiarą.

Śledztwo wykazało, że oskarżony mówił prawdę, gdyż znaleziono zwłoki kapitanowej Mańko w lesie pod Wieliszewem.

Alber poznał kapitanową w Zakopanem. Pod wpływem miłości do oskarżonego Mańkowa przeprowadziła się z sanatorium, w którym przebywała na kuracji do prywatnego pensjonatu, gdzie zamieszkała razem z oskarżonym. Romans trwał pół roku, po czym kochankowie postanowili popełnić wspólnie samobójstwo i wyjechali razem do Lwowa. Samobójcze plany nie dojrzały jednak widać dostatecznie, bo kapitanowa powróciła ze Lwowa do Zegrza pod Warszawą, gdzie znajdował się garnizon jej męża. Po upływie kilku tygodni kochankowie spotkali się jednak w Wieliszewie i tu w lesie Alber zamordował kapitanową, a w 2 dni potym w Warszawie usiłował popełnić samobójstwo.

Eksperci psychiatrzy orzekli, iż oskarżony jest typem wybitnie psychopatycznym.

Broni adw. Drobniewski.

Afera tow. Polsko-Belgijskiego

W procesie o 5 milionowe nadużycia przy impregnowaniu podkładów kolejowych, który, jak podawaliśmy wczoraj, rozpoczął się w Warszawskim Sądzie Okręgowym nastąpiło odczytanie aktu oskarżenia, co zajęło kilka godzin czasu. W dniu wczorajszym rozpoczęto też badania pierwszego z oskarżonych, b. dyr. Hoppena.

I. K.

Ostrzeżenie

W ostatnim czasie niejednokrotnie zdarzały się, zwłaszcza w niedziele i dni świąteczne, fakty ukazywania się w sprzedaży ulicznej informacyjnie bezwartościowych wydawnictw, które kolporterzy sprzedawali jako rzekome prasowe „dodatki nadzwyczajne".

Wydawnictwa tego typu, podejmowane przez aferzystów, niemających nic wspólnego z prasą, są nadużyciem obliczonem na dobrą wiarę publiczności.

Z uwagi na powyższe Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism przestrzega publiczność przed nabywaniem rzekomych dodatków nadzwyczajnych, **które nie pochodzą od stale ukazujących się i wszystkim znanych dzienników.**

Metamorfozy Kominternu

Degrengolada

Tyle się pisze dziś o komunizmie i „komunistycznym niebezpieczeństwie“, że mogłoby się wydawać, iż Komintern rośnie jak na drożdżach, potężnieje, wszechstronnie wzmacnia swą robotę. Tymczasem w rzeczywistości proces jest zgoła odmienny. Te wrzaski o komunie i „żydokomunie“ są poprostu reakcyjnym chwytem à la Goebbels. Pozatem — dla ułatwienia sobie roboty — reakcja zalicza do „komuny“ wszystko, co pachnie jakimś radykalizmem, postępem i demokracją; teorja istnienia tylko „dwóch obozów“ (faszyzmu i bolszewizmu) jest właśnie wyrazem tej znanej metody, importowanej z „III Rzeszy“.

A jak jest — naprawdę?

Otóż naprawdę jest tak, że Komintern przechodzi kryzys coraz cięższy. Przypomnijmy główne momenty ewolucji Kominternu. Został założony w marcu 1919 r. Działalność jego da się szematycznie podzielić na 4 okresy.

I okres (mniej-więcej do 3-go kongresu) to okres wiary w natychmiastową rewolucję, wzorem rosyjskiej rewolucji 1917 r. Jednakowoż nieudane eksperymenty w Bawarii i na Węgrzech pokazały, że warunki na Zachodzie są odmienne.

II okres — to okres zbierania mas. Pokazało się, że rewolucji nie zrobi się bez mas, a masy są pod wpływem socjalnej demokracji. Stąd hasło nieubłaganej walki z socjalną demokracją („socjalfaszyzm“). Najpełniejszym wyrazem tego okresu jest program Kominternu, uchwalony na VI kongresie w r. 1928; jego hasłami jest „socjalfaszyzm“; demaskowanie demokracji, jako „oszustwa“ burżuazyjnego; nawet częściowo stawka na wojnę, jako punkt wyjścia rewolucji; proletarjat ma jedną tylko „ojczyznę“ — ZSSR.

Okres III-ci zaczyna się jesienią 1935 r. na kongresie VII-ym. Dotychczasowe hasła programowe nie dały rezultatu (odmienne warunki na Zachodzie—pozycja chłopa i t. p.). Tymczasem w Niemczech zjawił się Hitler i zaczął zagrażać ZSSR. Stąd nowe hasła, całkowicie sprzeczne z hasłami poprzednimi. Chodzi naturalnie przedewszystkiem o Francję — by nie dopuścić do rządów żywiołów hitlerofilskich. Stąd hasła VII kongresu: „ludowy front“, obrona demokracji, hasła patrjotyczne. Państwowy interes ZSSR rozstrzygnął jak zawsze... Przełom w Kominternie kolosalny.

Ale na tem sprawa się nie skończyła. W r. 1936 rozpoczyna się okres IV-ty. We Francji komuniści rzucają hasło „Frontu francuskiego“, a więc rozszerzenia bazy (podstawy działania), hasło „Reconciliation Nationale“ (ugody wszystkich Francuzów z wyjątkiem „200 rodzin“ najbogatszych), hasło popierania armii i nawet jej szefów (!), hasło zwrócenia się do kierykałów i nawet mas faszystowskich. Socjaliści stanowczo sprzeciwili się temu „świętemu Przymierzu“. O co właściwie chodziło? O wzmocnienie Francji na wypadek wojny sowiecko - hitlerowskiej? Skoki taktyczne wprost nieprawdopodobne. Izard zebrał i zestawił te wciąż inne, pstre, zmienne hasła francuskiej komuny w książeczce (franc.) p. t. „Dokąd zmierza komunizm?“. Ale te nowe hasła IV okresu rozszerzyły się i na inne kraje: zupełnie, zdawałoby się nieprawdopodobne są hasła komunistów włoskich, przyswajających sobie program faszystów (jeszcze radykalny) z początkowego okresu.

Takie były te 4 okresy. Raz po raz zmieniają się hasła — jak w kalejdoskopie. A zawsze komuniści w poszczególnych partiach posłusznie przyjmują te nowe i sprzeczne hasła. Bo istotą Kominternu jest 1) państwowy interes ZSSR; 2) zasada „wództwa“ (Führerprinzip). Poszczególne partie komunistyczne nic nie mają do gadania: „ideologię“ otrzymują gotową z Moskwy, jak bułkę z pieca...

Cóż dalej? Fermenty w komunizmie są ogromne. Mądrzejsi widzą ogromną szkodę, wyrządzaną ruchowi robotniczemu. Wszyscy dotychczasowi „wodzowie“ Kominternu są ogłoszeni za zdrajców lub rozstrzelani: kolejno, Trocki, Zinowjew, Bucharin; co będzie z Dimitrowem? Bucharin układał program Kominternu i rezolucje VI kongresu (program jeszcze pono obowiązuje...), ale dziś jest ogłoszony za „łobuza“ i sojusznika trockistowskich „morderców“.

Część komunistów w tej sytuacji zaczyna grupować się koło IV-tej (!) Międzynarodówki, trockistów. Posiada grupy we Francji, Hiszpanii, St. Zjednoczonych i t. d.

Ale Trocki (patrz „Zdradzoną Rewolucję“) postawił na nową rewolucję w Rosji, a ta chyba jest niemożliwą bez wojny światowej... Nie każdy pójdzie za takimi hasłami. Z dziką nienawiścią piszą trockiści o dzisiejszym ZSSR i Kominternie. V. Serge w nowej franc. książce „Los jednej rewolucji“ (1937) powiada (str. 324), że „robotnicy Rosji winni nanowo wszystko zdobywać za cenę nowych walk“. A syn Trockiego Siedow w książce (niem.) „Moskiewski Proces“ (Antwerpja) pisze, że — str. 13 — Stalin poprzez procesy antytrockistowskie zmierza do „bloku z międzynarodową burżuazją“. Skoro zaś Komintern jest posłusznym organem Stalina, więc... nietrudno dopowiedzieć.

T. zw. „IV międzynarodówka“ stała się wyrazem rozpaczy bolszewików starego, rewolucyjnego, międzynarodowego typu.

Ale co dalej? Niektórzy przewidują, że Komintern zostanie stopniowo zlikwidowany, tak jak faktycznie został zlikwidowany „Profintern“ (zawodowy), — bo stał się Stalinowi niedogodny. Zobaczymy. Obecnie Komintern rzuca hasła, — by komuniści wstępowali do wszelakich organizacyj bezpartyjnych, kulturalnych etc. To właśnie się dzieje. Reakcja krzyczy z tego powodu w niebogłosy. Tymczasem odbywa się w tych organizacjach także odwrotny proces — asymilowania komunistów, bo ideologia Kominternu stopniowo się zatraca... Jaka to właściwie dziś ideologia?! poza posłuszeństwem wobec ZSSR i zasadą wództwa?

Tak Komintern przeżywa głęboki kryzys. Sygnalizowaliśmy go już na jesieni 1935. Trwa dalej w przyśpieszonym tempie.

K. CZAPINSKI.

Mały felieton

Punkt oparcia

Stary Grek Archimedes miał powiedzieć, że gdyby mu dano punkt oparcia, to podniósłby cały glob ziemski.

Chociaż Grecy nie wyróżniali się specjalnie prawdomównością, to jednak staremu matematykowi można wierzyć. Naturalnie prócz punktu oparcia należałoby Archimedesa wyposażyć w dostatecznie długą i dostatecznie mocną dźwignię, a możeby istotnie całą ziemię wraz z nami wszystkimi uniósł w górę, o ile w ogóle określenie „w górę“ może być w tym wypadku zastosowane.

Archimedes o dźwigni jednakowoż nic nie wspomniał. Widocznie uważał, że dźwignia to rzecz drugorzędna, a główny nacisk położył na oparcie, na punkt oparcia, bez którego nie sposób dźwignąć ziemi w górę.

A teraz zostawmy starego Greka w spokoju i przenieśmy się do nowszych czasów i do bliższych krajów.

Nie da się zaprzeczyć, że bez względu na to, co kto mówi, Polska jest krajem o ustroju parlamentarnym i żaden minister nie może powiedzieć „dzięki Bogu, nie mamy parlamentu“ bez tego, by nie narazić się na zarzut nieprawdomówności.

Jakie są zasadnicze zadania parlamentu — tego nie trzeba nikomu tłumaczyć. Parlament ma opracowywać ustawy i sprawować kontrolę nad Rządem. Złośliwi powiadają, że pierwszego nie potrafi robić, a drugie boi się robić. Jest to oczywista nieprawda. Dziś, od chwili, jak opracowany został samouczek dla parlamentarzystów, nawet małe dziecko potrafi napisać ustawę, sfabrykować interpelację lub zredagować wniosek.

Jeżeli pp. parlamentarzyści nie spełniają tych swoich podstawowych zadań, jak się należy, to przyczyny należy w tym się doszukiwać, że pp. parlamentarzyści na czoło wszystkich zagadnień wysunęli archimedesowe zadanie. Niezupełnie archimedesowe, ale mniej więcej. Nie zamierzają podnosić ziemi, ale chcieliby, pragnęliby podnieść swoją powagę.

Dokoła tego zagadnienia obracają się ich myśli, ich troski, ich pragnienia. Niech się wali, niech się pali, byle by panowie parlamentarzyści większej powagi nabrali.

Stało to się u nich pewnego rodzaju monomanią. Raz im się wydaje, że Rząd nie okazuje im dostatecznego szacunku; to znowu, że prasa nie dostatecznie poważnie ich traktuje, a ponieważ urabia opinię publiczną, więc i opinia publiczna nie okazuje należytego poważania dla parlamentu.

Tymczasem przyczyna niemożności podniesienia powagi pp. parlamentarzystów jest zupełnie ta sama, co u starego Archimedesa: brak oparcia, albo — jak ten stary Grek się wyraził — brak punktu oparcia. Pp. parlamentarzyści nie mają oparcia w społeczeństwie.

Gdyby wśród pp. parlamentarzystów znalazł się dziś jakiś nowoczesny Archimedes, mógłby, jak tamten, powiedzieć:

— Dajcie mi punkt oparcia w społeczeństwie, a podniosę waszą powagę.

ULTIMUS.



Klęska faszystów włoskich w Hiszpanii

Rozkaz Mussoliniego brzmiał: „Rozgromić brygadę międzynarodową!

(Kor. własna).

Z pogranicza włosko-szwajcarskiego, w końcu marca.

We Włoszech teror faszystowski rozszalał się ostatnią z siłą oddawna nienotowaną. Aresztowania, usuwanie z zajmowanych stanowisk, wysyłanie podejrzanych o najmniejszą choćby nieprawomyślność do katorgi liparyjskiej, mnożące się z dnia na dzień procesy o zdradę stanu przed trybunałem specjalnym w Rzymie — rozprawy dodajmy *tajne*, o których nie wolno pisać w prasie, ani też opowiadać o wymiarze „kary“ tych sądów iście kapturowych — wszystkie te przejawy świadczą o *złym samopoczuciu ustroju*, który chełpi się przed światem, że cały naród włoski jest za nim. Skoro istotnie jest za nim, to skąd przeciwnicy faszyzmu czerpią siłę do nierównej walki z tym szalejącym terorem, i idą na niechybną śmierć, jeżeli cały naród jest rzekomo zjednoczony dookoła dyktatora, który ciągle wieści światu, że wojna jest jego celem?

Opuśćmy to pole rozważań, które wieleby nam zajęły miejsca i spróbujmy wyjaśnić *przyczynę tego wzmożonego teroru*, wzmożonej fali prześladowań i towarzyszącym jej widocznym objawom rozgardiaszu, jaki wkrada się do zarządzeń władz bezpieczeństwa faszyzmu. To zamieszanie spowodowane jest niechybnie *nastrojami, wyraźnie opozycyjnymi w masach ludowych w związku z nieustającą interwencją faszystowskich Włoch w Hiszpanii*. Liczne były wypadki, kiedy *oficerowie* regularnej armii — w odróżnieniu od oficerów „milicji“ faszystowskiej nietylko *odmawiali zgłaszania się „na ochotnika“ do wyjazdu rzekomo do Abisynii, a właściwie do Hiszpanii*, ale, jak to się zdarzyło kilkakrotnie w Neapolu i wogóle na południu, *zagrzewali do przeciwstawiania się zarządzeniom o wysłaniu ich do Hiszpanii*. Wiadomości te trzymane są w najskrupulatniejszej tajemnicy przed ogółem. Ale we Włoszech istnieją — pomimo teroru faszystowskiego — kanały i swoiste drogi, którymi wieści te znajdują drogę do mas i ich świadomości. Interwencję włoskiego faszyzmu w Hiszpanii naród włoski potępia, jako awanturę, której rachunek płaci i płacić będzie lud włoski, nie tylko nie mający nic przeciwko walce ludu hiszpańskiego z despotyzmem i krwawymi wyczynami Franca, ale tej walce z duszy sprzyjający.

Mussolini liczył, że pójdzie mu w Hiszpanii, jak w swoim czasie z *marszem na Rzym*, kiedy lud był bezbronny, a broń znajdowała się jedynie w ręku armii monarchicznej, lub *jak w Abisynii*. To też, gdy nadeszły do Włoch prawdziwe wiadomości o klęsce dywizji gen. Mancini na froncie pod Guadalajarą, *podniosła się we Włoszech atmosfera wrzenia*. Faszyzm — w świetle dotychczasowych doświadczeń był, niestety, zawsze górą, bo zaskakiwał świat, brał podstępem pozycje i utrwalał w opinii włoskiej przekonanie, że *reszta świata składa się z niedołęgów lub idiotów*.

Wstrząs po klęsce w Hiszpanii jest więc tym większy, że budzić zaczyna w ludzie włoskim nadzieję, że jednak jest siła na świecie, która może się przeciwstawić sprytnie pomyślanym interwencjom faszyzmu i *zwyciężać w polu kohorty faszystowskie*, bić je i zwyciężać! Pod wpływem wieści o klęsce oddziałów włoskich w Hiszpanii, pobitych zresztą przy wydatnej, a ofiarnej walce oddziałów antyfaszystowskich z pod sztandaru legionu imienia Garibaldiego w brygadzie międzynarodowej, faszyści we Włoszech poprostu opanowani zostali *obłędem podejrzeń*, jak gdyby nie w Hiszpanii, ale we Włoszech zadany został ten bolesny cios! Bo że jest bolesny, o tym świadczy wiele symptomów wymownych.

Klęska faszyzmu włoskiego w Hiszpanii, niestety, *jeszcze nie ostateczna (Mussolini szykuje nową wyprawę)*, ma jeszcze tę dodatnią stronę, że skończy się teraz szalbierstwo i zaprzeczanie obecności oddziałów włoskich na froncie hiszpańskim. *Były i są, skoro zostały pobite*. To rozumie każdy. Zresztą *dowody*, które znaleziono przy wziętych do niewoli żołnierskich włoskich, są bardzo wymowne. Znane są już obecnie także we Włoszech. Oto, np. *rozkaz dzienny Nr. 1, wydany w Sewilli w dniu 1-go stycznia r. b.* Brzmi on: „Zjednoczeni ideałem, przepojeni duchem bojowym, *bronimy honoru Włoch imperialnych i faszystowskich*. Zwyciężymy w imieniu Rzymu, pod znakiem Littorii. *„Bóg tak chce“ — oto hasło naszej brygady. Hasło to wyjaśnia charakter naszej akcji... Jesteśmy przedstawicielami idei faszystowskiej, która dzięki nam zwycięży w całej Hiszpanii* i powali wrogów prawdy ludzkiej i boskiej. Pamiętajcie, w każdej okoliczności, że *reprezentujecie tutaj naszą drogą ojczyznę*, wielką i potężną — i *siłę militarną Włoch faszystowskich*. Pamiętajcie, ciągle o tym, że musimy zwyciężyć i zwyciężymy. Tak chce Bóg. Dla kogo zwycięstwo? dla nas!“ Powyższa odezwa, którą znaleziono u wszystkich prawie jeńców włoskich, nosi podpis następujący: *Generał Giangualtero Arnaldi*, komendant pierwszej brygady włoskiej (w Hiszpanii).

A oto *dokument drugi:*

„Sztab generalny wojsk ochotniczych. Służba szefa sztabu generalnego. Salamanca, 3 marca 1937. Dotyczy: rozkazu dziennego. Mam zaszczyt podać do wiadomości dowódców i oddziałów pod moją komendą porządek dzienny, uchwalony przez wielką Radę Faszystowską w dniu 3 marca.

(Następuje znana uchwała Rady Faszystowskiej, wyrażająca solidarność z wojskami gen. Franco, poczem czytamy wielce wymowny dodatek do tej uchwały).

„Oficerowie, ochotnicy! Pozdrowienie, które otrzymujemy z ojczyzny - matki, wyrażone przez wielką radę faszystowską, najwyższego wyraziciela ducha narodowego, przybywa do nas, gdy dusze nasze głęboko są poruszone, *w chwili, kiedy czekają nas nowe zwycięstwa*. Okażmy się tedy godni tak wielkiego honoru, i z wolą żelazną wznieśmy okrzyk, który jest symbolem naszej wiary, naszej gorącej woli zwycięstwa: Saluto al Duce!“ Podpis: *Generał Mancini*, dowódca dywizji“.

Gdyby ktoś jeszcze wątpił, czy Włochy dostarczały na terytorium Hiszpanii broni i sprzętu wojennego, tego przekona znaleziony przy jeńcu włoskim dokument, zaopatrzony napisem „TAJNY, PILNY“, a *wystawiony przez włoskie ministerium wojny*. Jest to pismo wystosowane przez *dyrekcję korpusu sztabu generalnego, sekcję Nr. 641*, z dnia *13 stycznia 1937*, do *komendantów korpusów w Neapolu, Florencji i Cagliari* oraz do *dyrekcji generalnej artylerji i wreszcie do inspektoratu motoryzacyjnego*. Przedmiot pisma: *„Utworzenie jednostki wojskowej w zależności od potrzeb wojsk, operujących w Hiszpanii“*. Rozkaz ten, podpisany przez *zastępcę szefa sztabu generalnego, intendenta Rossi i przez pułkownika sztabu generalnego*, szefa służby, *A. Ferrero*, zawiera szczegółowe dyspozycje co do *ekwipunku i uzbrojenia w działa, karabiny maszynowe, granaty ręczne i amunicję oddziałów, wysłanych do Hiszpanii*.

Ale nie koniec na tym. Oto dokumencik bardzo pikantny, który na pewno nie będzie przyjemny Mussoliniemu:

„Komenda wojsk ochotniczych. 13 marca 1937. Rok XV. Nr. 2759. Mam zaszczyt podać następujący telegram, który został mi nadesłany *przez Duce*.

„Na pokładzie „Poli“, w drodze do Libii, otrzymuję komunikaty o *wielkiej bitwie, toczącej się na odcinku Guadalajary. Śledzę najdrobniejsze szczegóły tej bitwy pewny, że prężność i dzielność naszych legionistów złamie opór przeciwnika*. ZGNIECENIE ODDZIAŁÓW MIĘDZYNARODOWYCH BĘDZIE SUKCESEM O WIELKIM ZNACZENIU MILITARNYM, A TAKŻE POLITYCZNYM. Proszę zawiadomić legionistów, że z godziny na godzinę śledzę ich aktywność, którą ukoronuje zwycięstwo — Mussolini“. *„Generał, dowódca dywizji— Mancini*. Dowództwo szóstej grupy chorągwi Pittau. Briguega, 16 marca 1937 r. Do wszystkich dowódców — dla zakomunikowania oddziałom“.

Może teraz staje się jasny powód, dla którego *Mussolini*, śledzący *podczas podróży do Libii wieści z frontu hiszpańskiego*, i oczekujący zgniecenia oddziałów międzynarodowych, *powrócił nagle do Rzymu*, odwoławszy kozła ofiarnego, gen. Mancini? Może jednak nagły powrót ten pozostaje w związku z klęską tych, których akcję miało ukoronować „zwycięstwo“?

Niebezpieczne byłoby oddawać się złudzeniu, że klęska ta złamała wroga, który rozjuszony, szykuje nowe ekspedycje. Ale zwycięstwo to jest doniosłe, bo *podniosło nastrój we Włoszech* i — co ważniejsza — ujawniło, że w *armii włoskiej liczne są żywioły antyfaszystowskie*, które czują się *związane silnymi węzłami z walczącymi po stronie Madrytu antyfaszystami włoskimi*. Dali tego dowód, przechodzą na ich stronę i prosząc o *wcielenie do tych oddziałów*.

Mussolini ma podstawy do złych humorów, kaprysów, a nawet do wymyślania światu. PONIÓSŁ KLĘSKĘ DOTKLIWĄ, PIERWSZĄ OD WIELU LAT. Klęskę, która może stać się źródłem wielu, wielu przemian, o ile Hiszpania będzie nadal czujna.

ANTONIO BEVILACQUA.

Przygotowując

Uroczystość Święta Majowego

pamiętajmy o naszym długu wdzięczności dla wielkich zasług Wodza polskiego Socjalizmu —

IGNACEGO DASZYŃSKIEGO

I dlatego, rozpowszechniajmy masowo Znaczek z Jego podobizną wykonany w miedzi i serbrze, wśród mas pracujących całej Polski.

Niech wszyscy uczestnicy naszych Obchodów 1-o Majowych odznaką I. Daszyńskiego zamanifestują swoje przywiązanie i wierność dla P. P. S.

***

Cena znaczka wykonanego w miedzi, średnica 20 mm. (rozmiar znaczka 1-szo majowego) — wynosi — 50 gr. za sztukę.

Organizacjom partyjnym, zawodowym i kulturalno - oświatowym, oddajemy w cenie 40 gr. za sztukę.

Taki sam znaczek wykonany w srebrze na zakrętkę — 1 zł. 50 gr. — oddajemy w cenie 1 zł. 30 gr. za sztukę.

Zamówienia wraz z gotówką należy nadsyłać na adres Sekretariatu Generalnego C. K. W. Warszawa, ul. Warecka 7, lub za pośrednictwem PKO. Nr. 3.174.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY P. P. S.

Układy w górnictwie zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego

W połowie ubiegłego miesiąca Centralny Związek Górników wypowiedział od dnia 1 kwietnia r. b. dotychczasowe płace w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. Wskutek tego wypowiedzenia w dniu 5 b. m. rozpoczęły się układy pomiędzy Komisją Pracy z ramienia Rady Zjazdu Przem. Górn., a Komisją Pertraktacyjną Centr. Związku Górników.

Imieniem Komisji tow. J. Bielnik przed wysunięciem postulatów, zwrócił uwagę, że C. Z. G. dokonał wymówienia płac po wszechstronnym rozważeniu sytuacji gospodarczej w przemyśle węglowym, jak również katastrofalnego zubożenia szerokich warstw pracujących w górnictwie. Należy zwrócić uwagę, że wskutek ogólnej depresji gospodarczej, datującej od 1929 r. i polityki „równania wdół", przemysł węglowy niejednokrotnie wypowiadał płace robotnikom i doprowadził do obniżenia płac w 1932 r. o 8%, w 1933 r. o dalsze 10%, a w Zagłębiu Krakowskim nawet do 15%. Na tym nie skończyła się ta dotkliwa operacja na budżetach robotniczych, gdyż zostały zastosowane w kopalniach masowe świętówki; często w miesiącach letnich robotnicy pracowali po 9, a w najlepszym wypadku po 12 dni. Ponadto są do dnia dzisiejszego stosowane t. zw. urlopy turnusowe 3 a nawet 4-miesięczne. Czyli — gdy weźmiemy pod uwagę, iż robotnicy pracują 2, 3, 4 dni w tygodniu, oraz fakt zastosowania urlopów turnusowych—to właściwie efektywna praca trwa tylko 6 miesięcy w roku.

Nie może być dla nikogo obojętną również polityka gospodarcza, która w fatalny sposób odbija się na głodowych płacach górniczych. Z jednej strony nastawiona jest na potanienie wytworów przemysłowych, a z drugiej na gwałtowne podniesienie cen płodów rolnych, a szczególniej płodów przemiałowych. Według pisma „Wspólnota" Nr. 8 z dn. 10 marca r. b., różnica między marcem ub. r. a tymże miesiącem b. r. wynosi: chleb żytni 30% podrożenia; chleb razowy 60% podr.; mąka pszenna 51% podr.; kasza 50% podr. i t. p.

Związek, zmuszony tymi okolicznościami z jednej strony, a z drugiej — licząc się z warunkami gospodarczymi, w jakich znajduje się cały kraj, uważa za stosowne w bardzo skromnych granicach wysunąć żądania imieniem górników, a mianowicie:

1) znieść w płacach dniówkowych ustalone stawki „od", natomiast przenieść wszystkich robotników do płac ustalonych „do", a to z tych względów, iż w ostatnich 10 latach dyrekcje kopalń ustabilizowały załogi, nie przyjmując świeżego elementu robotniczego. Wszyscy ci robotnicy, pracując już po kilkanaście lat, zasłużyli sobie na awans do wyższej kategorii płac.

2) Podnieść płace dla wszystkich kategoryj robotników dniówkowych z dniem 1 kwietnia o 18%.

3) Podnieść płace dla robotników pracujących w akordzie o 15%.

Na sprecyzowane powyżej przez przedstawiciela C. Z. G. tow. J. Bielnika stanowisko, członkowie Komisji Pracy oświadczyli, że nie mogą odrazu przystąpić do merytorycznej dyskusji, gdyż sprawa ta musi być poddana pod obrady plenarnego posiedzenia Rady Zjazdu Przem. Górniczych. Dziś już uważają za stosowne zwrócić uwagę Komisji Pertraktacyjnej z ramienia CZG, że przemysł węglowy znajduje się w nadzwyczaj trudnych warunkach gospodarczo - finansowych, a następnie ceny na węgiel są sztywne, ustalone dekretem rządowym.

Na tym obrady zakończono, przyczym przewodniczący Komisji Pracy oświadczył, że dalszy ciąg pertraktacji nastąpi w końcu bież. tygodnia, względnie z początkiem przyszłego tygodnia.

Głodówka bezrobotnych w Bochni

Dn. 5 kwietnia bezrobotni robotnicy sezonowi udali się, w liczbie 250, pod budynek starostwa powiatowego w Bochni, poczem wysłali delegację, do starosty pow. p. Pałosza, przedkładając swoje postulaty, a mianowicie: rozpoczęcie robót publicznych na szeroką skalę, praca dla wszystkich bezrobotnych przez 6 dni w tygodniu, przedłużenie pomocy zimowej na miesiąc kwiecień.

Starosta dał odpowiedź odmowną, wobec czego bezrobotni odbyli zebranie, w wyniku którego jednomyślnie uchwalili rozpocząć „głodówkę". Bezrobotni pozostali w Domu Górników i nie przyjmują żadnego pożywienia, zdecydowani są prowadzić tę demonstrację do czasu póki miarodajne czynniki nie załatwią ich palących spraw.

Akcję prowadzi Sekcja Robotników Sezonowych przy oddziale Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Budowlanego, Drzewn., Ceram. i Pokr. Zaw. w Bochni.

Wiadomości z całej Polski

OLBRZYMI POŻAR.

We wsi Wólka pow. bielsko-podlaskiego w zabudowaniach Atanazego Ostapczuka wybuchł pożar. Ogień gwałtownie rozszerzył się, obejmując znaczną część wsi.

W ogniu spłonęło: 12 domów mieszkalnych, 5 stodół, 13 chlewów, większa ilość inwentarza żywego, sklep spożywczy z towarem i cerkiew prawosławna. Straty wynoszą ok. 60.000 zł.

W czasie pożaru Atanazja Ostapczukowa i 11-letnia jej córka, Maria Ostapczukówna doznały silnych poparzeń, a druga córka, 7 letnia Nina, spaliła się.

ŚMIERĆ MAŁŻONKÓW W ŁAZIENCE

W Krośnie, w mieszkaniu własnym, zaczadzili się w czasie kąpieli w łazience, małżonkowie Józef i Maria Pojnarowie. Tragicznie zmarli małżonkowie przebywali w łazience przez kilka dni — dopiero zaniepokojeni ich nieobecnością sąsiedzi weszli przez okno do mieszkania, gdzie w łazience na podłodze znaleźli zwłoki Pojnarów.

Blokada I Domu Akademickiego w Krakowie

Trwa dalej

Blokada I. Domu Akademickiego w Krakowie trwa obecnie już czwarty tydzień. Wszelkie próby złamania oporu blokujących wobec wybranego znanymi metodami nowego endeckiego „wydziału" spełzły na niczym. Próba wygłodzenia blokujących przez zamknięcie kuchni w I. Domu Akademickim i ogłoszenie, że Zarząd Bratniaka nie odpowiada za towary— dostarczone do zablokowanego I. Domu Akademickiego, nie udała się, bo na dostawy kuchenne i funkcjonowanie kuchni składają się sami mieszkańcy I. Domu Akademickiego, płacąc normalnie za posiłki.

Do prób złamania blokady dał się wciągnąć nowy kurator Bratniaka, p. prof. Lehr - Sprawiński, który kilkakrotnie ponawiał nieudałe próby swego poprzednika i usiłował, w otoczeniu kilku członków fikcyjnego „zarządu" endeckiego, dostać się do zablokowanego I. Domu Akademickiego, w którym znajdują się konieczne dla normalnego urzędowania akta, księgi i pieczątki. P. Lehr-Spławiński nie miał jednak więcej szczęścia od swego poprzednika.

Przy omawianiu sprawy blokady coraz więcej uwagi musimy poświęcać działalności p. rektora Szafera. Zamiast stanąć po stronie niezamożnej młodzieży prowincjonalnej, broniącej swych mieszkań i prawa do świadczeń przeciw „władzom" wyszłym z „cudu nad urną", p. rektor angażuje się po stronie tych właśnie nieprawnych władz. P. rektor udekorował ostatnio nowych członków Młodzieży Wszechpolskiej „mieczykami"; obecnie nowo upieczeni „mieczykowcy" odwdzięczają się, denuncjując poszczególnych blokujących. W wyniku tych denuncjacyj zawieszonych zostało znowu kilkunastu akademików. Obecnie p. rektor (a może jacyś anonimowi doradcy?) wpadł na nowy pomysł: oto chce przez kuratorów poszczególnych stowarzyszeń akademickich spowodować wszystkie organizacje akademickie do powzięcia rezolucyj, potępiających blokadę i niezamożną młodzież prowincjonalną. Chodzi tu o izolowanie moralne blokujących i poparcie moralne dla mieczykowo - korporanckich pupilków p. rektora. Celem ułatwienia uchwalenia rezolucji poszczególne stowarzyszenia akademickie otrzymują powielony tekst projektowanej rezolucji, ułożony przez kogoś (?) Nie trzeba się męczyć, trzeba tylko uchwalić. A kto nie będzie chciał, na tego p. rektor znajdzie środek.

Na wszelkie próby złamania blokady, gwałtem czy szantażem, — młodzież akademicka odpowiada pogardą i gotowością do dalszego oporu. Liczba blokujących ostatnio wzrosła skutkiem powrotu wielu kolegów z dobrowolnie skróconych ferii świątecznych. Bez względu na to, czy się to komu podoba czy nie, niezamożna młodzież prowincjonalna walkę o swój Bratniak wygrać musi.

Zbrodnicze wybryki

Na drodze w Tworkowej, pow. Brzesko kierowca autobusu P. K. P., kursującego z Nowego Sącza do Krakowa, zauważył przeszkodę zbudowaną z czterech grubych wierzb. Szofer zdołał autobus zatrzymać, zaś przeszkodę przy pomocy konduktora usunąć. Kilometr dalej natrafiono znowu na drugą przeszkodę, tym razem zbudowaną już z kamieni, którą również usunięto.

Zawiadomiona policja zdołała ująć sprawców karygodnych wybryków, a mianowicie: braci Andrzeja i Władysława Dudę, Władysława Halcarza, Józefa Pacha, Józefa Porębskiego, Władysława Plesińskiego i jego brata Józefa, Władysława Ziółkowskiego oraz Jakóba Górskiego.

Strajk pracowników umysłowych „Stradom" w Częstochowie

Zakończony pełnym sukcesem

W poniedziałek odbyła się w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Kielcach konferencja w sprawie żądań pracowników umysłowych firmy „Stradom" w Częstochowie, na której została zawarta umowa zbiorowa z Polskim Związkiem Zawodowym Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ustalająca indywidualne podwyżki płac od 6 — 80 proc., oraz normująca przedstawicielstwo pracownicze, 7-godzinny czas pracy, jak również sprawy lokalne.

W konferencji udział wzięli Okręgowy Inspektor Pracy, Obwodowy Inspektor Pracy w Częstochowie, przedstawiciel firmy i delegacja pracownicza z sekretarzem Związku, Ostrowskim, na czele.

Pracownicy podjęli pracę na dotychczasowych stanowiskach.

Radio śląskie

CZWARTEK, 8 kwietnia.

6.00 Pieśń. 6.03 Ksylofon — solo (płyty). 7.25 Wiad. bież. 7.30 Melodie Offenbacha (płyty). 12.59 „Postać śmierci w wierzeniu ludu górnośląskiego" — pog. St. Wallisa. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muz. lekka i tan. (płyty). 13,38 Wiad. giełdowe.. 15.15 Muz. lekka (płyty). 15.55 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Nasi piosenkarze (płyty). 18.25 Pog. akt. 18.35 Ork. Salonowa „Syrena Rekord" (płyty). 18.45 Program. 23.00 Skrzynka francuska.

PIĄTEK, 9 kwietnia

6.00 Pieśń. 6.03 Muzyka lekka (płyty). 7.25 Wiad. bież. 7.30 Muzyka lekka (płyty). 12.03 Koncert symfoniczny poświęcony utworom Maurycego Ravela (płyty). 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert popularny (płyty). 13.58 Wiad. giełd. 15.15 Ork. taneczna Dajosabeli (płyty). 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Utwory popularne (płyty). 18.20 Poradnik sportowy lokalny. 18.25 Jak spędzić święto? 18.30 Lily Pons — sopran (płyty). 18.45 Program. 18.50 „Śląska poezja Jana Nikodema Jaronia" — szkic literacki Zbigniewa Dobusza. 11.30 Na nutę melancholijną (płyty).

Czytajcie prasę socjalistyczną

Kącik radiowy

SŁUCHOWISKO O PROCESIE LUDWIKA XVI.

Czwartkowa premiera Teatru Wyobraźni przyniesie słuchaczom radia słuchowisko Jerzego Colina p. t. „Proces LudwikaXVI".

Zaciekawienie budzi nie tylko temat sztuki radiowej, która odtwarza z dokumentów historycznych, wstrząsające dzieje rodziny królewskiej podczas wielkiej rewolucji francuskiej, ale również sam autor słuchowiska, który w pełni sukcesów artystycznych porzucił scenę dla radia.

Colin stał się ulubionym aktorem radiowym radiosłuchaczy francuskich, doskonałym reżyserem — i cenionym autorem słuchowisk z okresu wielkiej rewolucji z epoki napoleońskiej. Ten wszechstronny artysta umie ożywiać stare dokumenty i czynić z nich — mikrofonowe odpowiedniki powieści biograficznych, tak ulubionych w ostatnich czasach.

Słuchowisko nadane będzie 8 kwietnia o godz. 19.00.

KU CZCI EMILA MŁYNARSKIEGO

Minęło 2 lata, jak zmarł Emil Młynarski, ceniony muzyk, który położył wielkiej miary zasługi na polu polskiej kultury muzycznej.

W dwuletnią rocznicę zgonu Polskie Radio transmituje z Filharmonii Warszawskiej koncert poświęcony Jego pamięci, dnia 8 kwietnia o godz. 20.15. W koncercie tym weźmie udział światowej sławy pianistka, Artur Rubinstein, który odegra koncert fortepianowy c-moll Beethovena i koncert f-moll Chopina. Orkiestra Filharmonii Warszawskiej pod dyrekcją Mieczysława Mierzejewskiego wykona symfonię F-Dur — Emila Młynarskiego.

Radio warszawskie

CZWARTEK, 8 kwietnia.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. poran. 7,25 „Parę informacji". 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Poranek muz. dla młodz. 12.03 Koncert ork. T. Seredyńskiego (ze Lwowa). 12.40 Dzien. poł. 12.50 „Bolek — przodownik" — pog. dla młodzieży wiejskiej 15.00 Wiadom. gospod. 15.15 Koncert popularny. 16.00 — „Skrzynka ogólna". 16.15 „Życie kulturalne stolicy". 18.20 „Kwiecień— pog. dla dzieci starszych. 16.35 Pieśni polskie w wyk. chóru męskiego „Hasło" pod dyr. Wł. Raczkowskiego (z Poznania). 17.00 „Wiosna miejskich ludzi" — wygł. Woytowicz - Grabińska. 17.15 Mikołaj Medtner: Sonata. 17.50 O książce J. Miedzińskiej „Na niemieckim froncie pracy" — dr. H. Wereszycki. 18.00 Pogad. akt. 18.10 Przem. płk. Kocura, kier. Okr. Urzędu W. F. i P. W — Kraków, 18,15 Kom. śniegowy. 18.17 — Wiad. sportowe. 18.25 Muzyka lekka (płyty). 18.45 Program. 18.50 Pog. akt. 19.00 Premiera słuchow. oryginalnego p. t.: „Proces Ludwika XVI" Opr. Georges Colin (Francja). Przekład J. E. Skiwskiego. 19.45 Muzyka rozrywkowa w wyk. Ork. Dętej K. P. W. pod dyr. Ferd. Gemrota (z Krakowa). 20.15 Koncert poświęcony pamięci Emila Młynarskiego — Transm. z Filharm. Warsz. W przerwie ok. godz. 21.15 Dzien. wieczorny 22.30 Muz. tan. — gra Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego.

PIĄTEK, 9 kwietnia

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę informacji. 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla szkół. 12.00 Hejnał. 12.03 Mozart (płyty). 12.40 Dzien. poł. 12.50 „Ogródek przy chacie". 15.00 Wiad. gosp. 15.15 Lekki koncert w wyk. Ork. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego. 15.55 Jak spędzić święto. 16.00 Film, plastyka, architektura. 16.10 Pog. społ. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Ork. K. P. W. pod dyr. J. Leszczyńskiego (z Katowic). 17.00 „Licea ogólnokształcące" — wygł. wizytator St. Seweryn. 17.15 Koncert solistów: M. Barówna — fortepian, I. Gierałtowska — śpiew. Akomp. prof. Urstein. 17.50 Encyklopedia mówiona. 18.00 Pog. akt. 18.10 Przem. kier. Okr. Urzędu W. F. i P. W. Lwów. 18.15 Poradnik sportowy. 18.25 Muzyka lekka (płyty). 18.45 Program na jutro. 18.50 Nowiny leśne. 19.00 Wypowiedzieli się — skecz Raorta (ze Lwowa). 19.20 „Z pieśnią po kraju". 19.45 Obój, rożek, i fagot — pog. wygł. prof. Ł. Kamieński. 20.05 „Maria" opera w 3-ch aktach R. Statkowskiego. Tr. z Teatru Wielkiego w Poznaniu. W przerwie I-ej ok. g. 20.45 Dzien. wiecz. W przerwie II-ej ok. godz. 22.00 „Maria" — Malczewskiego (fragment) recytuje Aneta Rutkowska. 22.30 — 23.30 Muzyka taneczna.

Radio krakowskie

CZWARTEK, 8 kwietnia.

7.25 Kilka informacji 7.30 Muzyka poranna (płyty). 12.50 Audycja dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej. 14.00 Fragmenty operowe (płyty). 16.15 Muzyka (płyty). 16.30 Soliści z tow. orkiestry (płyty). 16.00 Chwilka społeczna. 16.05 „Co o nas mówią"... w opr. dr. Karola Estreichera. 16,15 Wiad. z dnia.. 18,25 „Kraków w walce z zakłóceniami odbioru radiowego" 18.45 Program.

PIĄTEK, 9 kwietnia

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muzyka poranna (płyty z Warsz.) 14.00 Wiad gosp. 14.05 Muzyka (płyty). 15.15 Muzyka (płyty). 15.30 Erna Sack śpiewa... (płyty). 15.55 Dokąd jechać na święto? 16.00 „Życie kulturalne Krakowa" w opr. dr. Ed. Łepkowskiego. 16.10 Wiad. z dnia. 18.25 Pieśni polskie w wyk. Marii Bieńkowskiej, przy fort. Nora Jellesówna. 18.45 Program. 22.30 Muzyka tan. (płyty).

E. C. Bentley i H. W. Allen 20)

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego **B. Kopelówny**)

Na nastrój Trenta wycieczka ta miała przewidziany z góry wpływ, a mianowicie — zniechęciła go do wszelkiego trybu życia, z wyjątkiem tego, jaki prowadzą „łagodne, mnisze postacie w cichych zakonnych celach". Trent nie był specjalnie religijny, daleko mu było do uczoności i rozkoszował się towarzystwem bliźnich — ale nie było wypadku, aby zetknąwszy się z atmosferą religii, erudycji i odosobnienia, — nie zapragnął prowadzić również takiego życia. Było to — jak określał sam wobec siebie — zbyt głupie dla jakichkolwiek słów!

— Jaki cudowny zachód słońca, pani Mc Ormish — powiedział.

Gospodyni, która właśnie nakrywała stół do jego samotnego obiadu, rzuciła przelotnie wzrokiem na płomienne niebo. — Widziałam inne rzeczy — rzekła. Była to istota, której słowa, aczkolwiek zazwyczaj lakoniczne, tym niemniej brzemienne były w niewypowiedzianą treść. W tym wypadku pani Mc Ormish chciała dać wyraz swemu głębokiemu przekonaniu, że nic nie przyjdzie z roztkliwiania się nad tym zachodem słońca w szczególności, a nad zachodami słońca w ogólności.

Trent potrząsnął głową.

— Co za wyrafinowanie! — rzekł smętnie. — Dla pani, pani Mc Ormish, cała natura jest napewno starym, niemodnym przeżytkiem... Niech żyje wzniosła, niedostępna samowystarczalność sztuki! — taka, przypuszczam, jest pani wiara...

— Nie całkiem — odpowiedziała ostrożnie pani Mc Ormish. — Nie wiem, co pan tam mówi o sztuce i może to ma jakiś związek z wiarą prezbyteriańską, ale w każdym razie, zapewniam pana, że są tam inne, ważniejsze rzeczy.

— Nie wątpię — rzekł Trent zamyślony. — Ale dajmy spokój teologii, pani Mc Ormish. Mówiliśmy z ożywieniem o zachodzie słońca i przypomniała mi pani właśnie wzruszające słowa, jakimi sir Walter Scott opisuje podobne zjawisko. Ale oto, co mówi inny poeta:

„Przepiękny wieczór, cichy i swobodny"...

Albo:

„...Cichy, jak zakonnica, bez tchu z adoracji".

— Wielka szkoda — zauważyła pani Mc Ormish dość surowo — że nie może pan mówić nawet o pogodzie bez wpadania w ton papieski... Jakiś pan wchodzi przez furtkę, panie Trent. Czy to pański przyjaciel? Czy może zostanie na obiedzie?

Trent popatrzył na wysokiego, dystyngowanie ubranego młodzieńca, który zbliżał się w stronę domu. — Wiem, kto to jest — rzekł — chociaż bardzo się zmienił. Nie robi wcale wrażenia, by w tej chwili mógł siąść do obiadu, wygląda jakby doznał jakiegoś wstrząsu. A teraz... — Trent zbliżył się bliżej do okna. — Co, na Boga, podnosi on tam ze ścieżki?

Pani Mc Ormish, opierając łokcie na dłoniach, podeszła także, aby przyjrzeć się czynnościom gościa.

— To może być maleńki kawałeczek węgla — zaopiniowała z większym zainteresowaniem, aniżeli pozwalała sobie zazwyczaj. — Przed trzema dniami przywieźli nam węgiel. To bardzo dobry znak, gdy się znajduje kawałeczek węgla, a jeszcze lepiej — stary, zardzewiały gwóźdź... Tylko, że gwóźdź nie może być zakrzywiony. Oho! to musi być gwóźdź — kładzie go właśnie do wewnętrznej kieszonki. Więcej, niż dwadzieścia lat, trzymałam gwóźdź, który znalazłam na Placu Dunn. Och, na miłość Boską, jak on podskoczył, gdy zobaczył nas przy oknie...

— Jego nerwy muszą być w okropnym stanie — rzekł Trent. — W moim wyglądzie nie było nigdy nic przerażającego. Prawda, pani Mc Ormish? „Bestie, które błądzą po równinie, oglądają moją postać z obojętnością", nie mówiąc już o prywatnych sekretarzach milionerów... No, ale jeżeli chce się ze mną zobaczyć, niech go pani wprowadzi do studio. Tam nie jest tak maniacko porządnie, jak tu.

Trent podszedł do drzwi, wiodących do pracowni.

(D. c. n.)

Strajk protestacyjny w Łodzi

przeciw rozwiązaniu Rady Miejskiej

Wobec rozwiązania Rady Miejskiej m. Łodzi i niewyznaczenia terminu nowych wyborów, łódzki O. K. R. P. P. S., na znak protestu przeciw zlikwidowaniu samorządu, postanowił:

proklamować powszechny jednogodzinny strajk protestacyjny w piątek, dnia 9 kwietnia od 11 do 12 przed południem.

Inne zmiany porzucą pracę w tym samym dniu w g. 2—3 p.p.

Zarząd Okręgowy Związków Zawodowych w Łodzi na swym posiedzeniu postanowił przyłączyć się do uchwał Łódzkiego O. K. R. P. P. S. o powszechnym jednogodzinnym strajku protestacyjnym.

Dymisja red. Ferd. Goetla

Dowiadujemy się, że redaktor zglajchschaltowanego „Kuriera Porannego" zgłosił w ubiegły poniedziałek rezygnację z zajmowanego stanowiska naczelnego redaktora tego dziennika.

Podobno zgłoszenie dymisji nie nastąpiło z własnej inicjatywy p. Goetla.

Przed strajkiem w Danii

KOPENHAGA (PAT.). W nadchodzącą sobotę w rozmaitych gałęziach przemysłu duńskiego, a w szczególności w przemyśle metalurgicznym, ma się rozpocząć strajk, do którego przystąpi jakoby około 60.000 robotników. Robotnicy wypowiedzieli dotychczas umowy, domagając się zwiększenia zarobków i poprawy warunków pracy. Spodziewane jest, że Rząd podejmie akcję pośredniczącą. Jednakże propozycje, z jakimi zamierza wystąpić Rząd, a które większość robotników była skłonna przyjąć, mają być odrzucone przez większość pracodawców.

Zacięte walki w Hiszpanii

Wszystkie ataki powstańców odparto

MADRYT (PAT.). Ag. Havasa donosi: We wtorek rano przeprowadziły wojska powstańcze dwa kontrataki, jeden na odcinku Aravaca, drugi w okolicy Carabanchel. Ataki te natrafiły na zacięty opór wojsk rządowych, skutkiem czego nie udało się powstańcom odzyskać utraconych w ostatnich dniach terenów w okolicy drogi, wiodącej do La Coruna. W pobliżu Carabanchel nie powiodło się powstańcom przedrzeć pierścienia wojsk rządowych, otaczających szpital wojskowy. Na odcinku Perdrix zostały postępy powstańców zatrzymane zaporowym ogniem artylerii.

Wojska rządowe zaatakowały przy poparciu ciężkich czołgów odcinki Brunete i Ciempozuelo. Oddziały powstańcze zostały zmuszone do cofnięcia się na pozycje tyłowe. W godzinach popołudniowych walka trwała w zdobytych okopach.

Na odcinku Guadalajara odbywał się jedynie pojedynek artyleryjski.

Lotnictwo rządowe, korzystając z pięknej pogody, wznowiło we wtorek swą działalność. Dokonano szeregu lotów wywiadowczych nad pozycjami, począwszy od Aranjuezu przez front madrycki, Escurial, Guadaramę aż do po najbardziej na północ wysunięte odcinki Guadalajary. Lotnicy zrzucali bomby na pozycja powstańcze oraz ostrzeliwali je z karabinów maszynowych.

Zdobycie 11 armat i czołgu

ANDUJAR (PAT.). W rezultacie brawurowego natarcia na drodze Villaharta na południe od Pozoblanco wojska rządowe zdobyły 11 armat i czołg niemiecki, a ponadto wzięły do niewoli 100 jeńców. Nieprzyjaciel zbiegł w popłochu.

Ofiara z krwi szlachetnych

BERN (PAT.). Wydano tu odezwę, wzywającą młodych ludzi z całego kantonu do udzielenia pewnej ilości krwi, która będzie zużyta do przeprowadzenia transfuzji ciężko rannym w wojnie hiszpańskiej. Odezwa nawołuje równocześnie do składek na zakupno instrumentów chirurgicznych, lekarstw i aparatów Roentgena. Zebrana krew będzie wysłana samolotami do Hiszpanii. Podobna akcja przeprowadzona będzie również i w innych kantonach Szwajcarii.

Powstańcy bombardowali angielski statek

LONDYN (PAT.). Według informacji nadeszłych do Londynu, we wtorek popołudniu zrzucono bombę z samolotu w pobliżu kontrtorpedowca brytyjskiego „Gallant", znajdującego się nieopodal przylądka San Antonio w prowincji Alicante. Bomba, jak się zdaje, pochodziła z samolotu powstańczego. Kontrtorpedowiec „Gallant" nie poniósł żadnego szwanku.

Włochy w roli obrońców nieinterwencji

RZYM (PAT.). Korespondent Havasa donosi, że w kołach miarodajnych Rzymu zapewniają, iż bez względu na kampanię prasy włoskiej, wskazującej na rzekome pogwałcenie przez Francję zobowiązań nieinterwencji, stanowisko Włoch pozostaje bez zmiany. Niemniej jednak nie wyklucza się możliwości, że pogwałcenie zobowiązań londyńskich może być przedstawione Komitetowi Nieinterwencji.

Akcja pracowników Tramwajów Miejskich w Warszawie rozszerza się

W dalszym ciągu akcji pracowników Warsztatów Główn., Elektrowni i Warsztatów Autobus. w Warszawie o podniesienie płac stosownie do wzrastającej drożyzny, o zniesienie podatku specjalnego, o przywrócenie premji i o rozłożenie pożyczki świątecznej na 10 rat oraz załatwienie memoriału złożonego przed rokiem, we wtorek, jak i dnia poprzedniego, przerwano pracę w Wydziałach Technicznych, tym razem jednakże już na godzinę w ciągu dnia i odbyto masówki.

Do akcji pracowników Wydziałów Technicznych przyłączyli się natychmiast pracownicy Wydziałów Ruchu. Wieczorem w dn. 5-go b. m. oraz rano we wtorek pracownicy ci również przerwali pracę i odbyli masówki, domagając się zrealizowania najpilniejszych żądań pracowników.

W ten sposób *akcja o podwyżkę płac, zniesienie podatku specjalnego, przywrócenie premii, rozłożenie pożyczki świątecznej na 10 rat oraz załatwienia memoriału przez p. Prezydenta, zapoczątkowana przez Związek Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej, ogarnęła wszystkich pracowników Tramwajów Miejskich w Warszawie*

Śmiertelny wypadek na kopalni

KATOWICE (PAT.). W podziemiach kopalni „Bielszowice" bryła węgla, która oberwała się ze stropu, zabiła górnika Hermana Wolnego. Władze górnicze wszczęły w tej sprawie dochodzenia.

Jagoda nie jest trockistą, lecz defraudantem

MOSKWA (PAT.). Korespondent PAT. dowiaduje się ze źródeł nieoficjalnych, iż b. szef. GPU., a ostatnio ludowy komisarz łączności Jagoda, odznaczony za budowę kanału Białomorskiego orderem Lenina, został zwolniony ze swego stanowiska, a następnie aresztowany za defraudację olbrzymiej sumy, wynoszącej około miliona rubli. Jagoda po usunięciu go ze stanowiska szefa GPU nie chciał poddać się decyzji CIK-u ZSRR i przez kilka miesięcy decyzję tę sabotował, nie przychodząc zupełnie do biura komisariatu łączności. Całe noce spędzał on na hulankach. Hulanki te pociągały za sobą olbrzymie wydatki, na których pokrycie czerpał on z komisariatu łączności. W ostatnich czasach Jagoda począł zjawiać się w biurze, lecz — jak ustalić miało dotychczasowe śledztwo — Jagoda, będąc jeszcze na stanowisku ludowego komisarza Spraw Wewnętrznych, korzystał podobno z kasy komisariatu łączności, prowadząc rozrzutny tryb życia. Korzystając ze swego wysokiego stanowiska, protegował on swoich przyjaciół, wyrabiał im intratne posady, ułatwiał otrzymywanie luksusowych mieszkań i t. p.

Inicjatywa międzynarodowej ankiety gospodarczej

BRUKSELA (PAT.). Po odbytym we wtorek posiedzeniu Rady Ministrów koła miarodajne oświadczyły, iż rzeczoznawca belgijski Frére, dobrze znany w kołach Ligi Narodów, otrzymał misję przeprowadzenia międzynarodowej ankiety gospodarczej, której podjął się premier Van Zeeland. Potwierdzają również, że premier poczynił już szereg kroków wstępnych celem spotkania się z szeregiem osobistości zagranicznych. Niemniej jednak do usunięcia jest jeszcze wiele trudności przed wysunięciem ostatecznego projektu zwołania konferencji międzynarodowej. W tym względzie rozmowy, jakie premier Van Zeeland odbędzie niebawem z dr. Schachtem przy okazji jego wizyty w Brukseli, mieć będą doniosłe znaczenie.

Niemcy urzędowo zaprzeczają...

BERLIN (PAT.). Ogłoszony półurzędowy komunikat stwierdza, że pogłoski na temat zbliżenia niemiecko - sowieckiego, które ukazały się w części prasy angielskiej wywołały w berlińskich kołach politycznych sensację. Stanowisko Niemiec wobec tych spekulacji zostało, jak stwierdza dalej półurzędowy komunikat, sformułowane na kongresach partyjnych w Norymberdze w r. 1935 i 1936 w sposób tak oczywisty, że nie może być żadnych wątpliwości co do obecnego jak i przyszłego stosunku Niemiec do Związku Sowieckiego.

Jeszcze o strajku w Tow. „Europa"

Przed kilku dniami likwidatorzy T-wa ubezpieczeń „Europa" w Warszawie zamieścili w prasie komunikat „wyjaśniający" przyczyny zatargu z pracownikami.

W komunikacie tym między innymi oświadczono, iż likwidatorzy odmówili wypłacenia odpraw, kierując się wyłącznie interesem ubezpieczonych.

To samo podkreślono w specjalnym komunikacie, wystosowanym bezpośrednio do ubezpieczonych.

Z oświadczeń tych wynika, iż pp. Goldman i Wieczorkowski występują obecnie w roli „opiekunów" ubezpieczeniowych.

Warto więc zaznaczyć, że „opiekuńcza" działalność pp. likwiwatorów wzbudziła już wcześniej wśród władz poważne zastrzeżenia.

I właśnie z racji tych zastrzeżeń cały majątek T-wa został zawinkulowany na rzecz Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń.

Również warto podkreślić, że w sprawie odpraw — jeszcze przed zamierzoną likwidacją — pp. likwidatorzy zajmowali inne zupełnie stanowisko. P. Goldman na konferencji oświadczył przedstawicielom pracowników i Związku, że — jego zdaniem — pracownicy muszą otrzymać odprawy, choćby je miał wypłacić z własnej kieszeni.

W rezultacie odprawy te przyznano pracownikom zaprotokułowaną uchwałą komitetu likwidatorów z dn. 18 stycznia r. b., a więc równo na dwa miesiące przed wybuchem strajku.

Jak więc nazwać postępowanie p. Goldmana, wobec ostatniego jego oświadczenia w Inspekcji Pracy, że nie da na odprawy ani 6-ciu groszy?

Jeśli więc zamiar wypłacenia odpraw powzięto szczerze, to conajmniej niezrozumiałym jest podejrzewanie o ewentualne akscesy czy wybryki pracowników, którzy w czasie wieloletniej pracy wykazali się lojalnością, kurtuazją i przyjaznym stosunkiem do swych zwierzchników.

Również nie pozbawione wymowy są długie konferencje pp. likwidatorów z adwokatami, których zadaniem było znalezienie prawnej podstawy do obalenia uchwały, przyznającej odprawy. Ponieważ podstaw takich nie znaleziono, pozostało więc — jako jedyne wyjście — wywołanie strajku, za który można by „przerzucić" odpowiedzialność na pracowników i w następstwie skreślić odprawy— zgodnie z zastrzeżeniem, zawartym w uchwale.

Jednakże na tym nie kończą się „metody" i „pomysłowość" pp. likwidatorów, to też do tych spraw jeszcze powrócimy.

Austria walczy z drożyzną

WIEDEŃ (PAT.). „Neuigkeits Weltblatt" zapowiada stworzenie urzędu kontroli cen. Krok ten umotywowany jest stałym wzrostem cen, co spowodowane jest koniunkturą gospodarczą oraz wielkimi robotami inwestycyjnymi. Szczególnie powstające coraz nowe kartele są przyczyną podbijania cen, stwarzając jednocześnie rodzaj dyktatury cen wobec słabszych finansowo przedsiębiorstw. Ta walka silniejszych ze słabymi odbija się na szerokich masach konsumentów. Gazeta podkreśla, że Rząd zamiast zniesienia wolności gospodarczej lub etatyzacji kraju, chwyta się najbardziej umiarkowanego sposobu, a mianowicie kontroli cen.

Nie będzie w Japonii BBWR przed wyborami

Tokio (PAT.). Minister Finansów Yuki oświadczył przedstawicielom prasy, że Rząd nie będzie dążył do utworzenia nowego stronnictwa przed wyborami i nie będzie się przeciwstawiał ponownemu wyborowi kandydatów dawnych stronnictw. Nowe stronnictwo będzie utworzone po wyborach i grupować będzie tych deputowanych, którzy zmienią swe obecne antyrządowe stanowisko. Minister dodał, iż Rząd rozwiąże nowoobrany parlament, o ile większość deputowanych nie uzna poglądów co do powagi sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej Japonii.

Deklaracja ta wywołała duże wrażenie we wszystkich kołach politycznych. Rząd polecił wszystkim prefektom roztoczyć nadzór nad prawidłowością wyborów, ogłaszając zarazem zakaz rozpowszechniania wszelkich haseł prowadzących do rozdźwięku między armią a narodem.

Wiadomości Sportowe

Premier Blum o sporcie

Z okazji zorganizowanego w niedzielę przez dziennik „Populaire" robotniczego święta sportowego w Vincennes pod Paryżem, premier Blum wygłosił przemówienie o wartości sportu.

Skonstatowawszy, że nowe ustawy socjalne, wprowadzone we Francji, zapewniają francuskiemu światu pracy więcej wolnego czasu, premier Blum stwierdził, że sport winien wypełnić w pewnej mierze ów wolny czas. W dalszym ciągu premier Blum oświadczył, że w przyszłości czas pracy zarobkowej obniżony będzie do minimum, a wtedy zagadnienie sportu i wolnego czasu staną się jednym z największych problemów politycznych i społecznych.

Premier Blum oświadczył dalej, że sport nie może być faworyzowany wyłącznie, gdyż winien on iść w parze z troską o rozwój ogólnej kultury. W swojej definicji sportu robotniczego premier Blum podkreślił, że sport ten wolny jest od idei zysku i handlowej eksploatacji.

Przemówienie premiera Francji gorąco oklaskiwane było przez licznie zebrane tłumy.

Sport robotniczy

ROBOTNICZE MISTRZOSTWA WARSZAWY.

ROBOTNICZY BIEG NA PRZEŁAJ o mistrzostwo Warszawy odbędzie się w niedzielę 11 b. m. o godz. 13 na boisku Skry i obejmuje bieg 4 km. dla mężczyzn, 2 km. dla juniorów i 1 km. dla pań.

PINGPONGOWE INDYWIDUALNE ROBOTNICZE mistrzostwa Warszawy rozegrane zostaną w dniach 17 — 18 b. m. w lokalu Gwiazdy (Leszno 74) o godz. 19.

BOKSERSKIE ROBOTNICZE MISTRZOSTWA WARSZAWY odbędą się w dniach 10 — 11 b. m. w lokalu Gwiazdy (Leszno 74) dla zawodników klasy B.

ROBOTNICZE ATLETYCZNE MITRZOSTWA WARSZAWY rozegrane zostaną w dniu 25 b. m. w lokalu Elektryczności (Elektryczna 3) o godz. 17.

Piłka nożna

REZYGNACJA STAROSTY K. WNĘKA.

Obecny zarząd KOZPN, chełpił się za pośrednictwem rajfurskiego „IKC", że w krakowskim piłkarstwie zapanowało idealne uspokojenie. Zdaniem tych panów dawni rządcy działali w przeciwnym kierunku. Ale jakoś ta sielanka niedługo trwała. Nowonarodzony twór od pierwszej chwili krył w sobie zarodki rozkładu. Wiedziano, że nastąpią rezygnacje. Po złożeniu godności wiceprezesa KOZPN przez tow. red. M. Stattera było publiczną tajemnicą, że prezes i wiceprezes złożyli swe mandaty do dyspozycji PZPN. Sprawa na jakiś czas ucichła. Tymczasem 2 kwietnia zarząd KOZPN rozpatrywał rezygnację wiceprezesa starosty Dr. Wnęka, który złożył również ofiarowany mu ponownie mandat prezesa KS. „Podgórze". Podobno „brak czasu" do tego kroku go zmusił. Przez kilka dobrych lat p. starosta umiał znaleźć czas na piastowanie tej godności. Dzisiaj go zbrakło.

Dla nas nie ulega wątpliwości, że przy innym składzie personalnym obecnego zarządu KOZPN, dr. Wnęk, chętnieby pracował; dał zresztą temu wyraz, piastując godność wiceprezesa KOZPN, przez długi czas z tymi, którzy chwilowo znaleźli się poza władzami KOZPN.

Okazuje się, że stosunki w krak. piłkarstwie wymagają w dalszym ciągu naprawy i właściwej reorganizacji. — Czas aby o tym pamiętał PZPN, i aby przestał się łudzić, by ludzie zdyskwalifikowani przezeń za szkodliwą działalność społeczną mogli stać na czele związków sportowych.

CZY GŁOŚNA SPRAWA DĘBU JESZCZE RAZ WYPŁYNIE.

Zarząd Polskiego Zw. Piłki Nożnej rozpatrywał na swem ostatniem posiedzeniu raz jeszcze głośną sprawę KS. Dąb. Nadeszło bowiem od zarządu śląskiego okręgowego związku piłki nożnej odwołanie domagające się oddania sprawy Dębu do rozpatrzenia pod referendum okręgów względnie oddanie jej na specjalne walne zgromadzenie nadzwyczajne. Po zbadaniu tych projektów zarząd PZPN zdecydował się odrzucić projekt oddania tej sprawy per referendum ponieważ sprawy dyscyplinarne nie mogą być tym sposobem rozpatrywane, zaś jeśli chodzi o projekt zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia PZPN, to zawiadomiono okręg śląski, że w myśl przepisów pod pismem domagającem się zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia winny istnieć podpisy okręgów rozporządzających 1/3 wszystkich głosów, a zatem ok. 90-ciu. Sam okręg Śląski rozporządza 33 głosami.

Lekkoatletyka

KUSOCIŃSKI NIE MA SZCZĘŚCIA.

Warszawianka postanowiła założyć protest do zarządu Warszawskiego Okr. Zw. Lekkoatletycznego przeciwko decyzji komisji sędziowskiej, która zdyskwalifikowała zwycięską drużynę Warszawianki za przekroczenia regulaminowe w biegu sztafetowym Raszyn — Warszawa.

Janusz Kusociński, potrącony i kontuzjowany na ostatnich finałach biegu sztafetowego Raszyn — Warszawa doznał stłuczenia pleców i bioder i musiał przez dwa dni przeleżeć w łóżku. Wstał on z łóżka we wtorek w południe, ale przerwać musiał trening na tydzień.

ŻYCIE WARSZAWY

Praca wśród kobiet
idzie naprzód

Dnia 5 b. m. odbyło się w Stowarzyszeniu b. Więźniów Politycznych zebranie organizacyjne kobiet, w celu utworzenia przy Stowarzyszeniu Koła Kobiet.

To środowisko wielkiej tradycji i sławnej przeszłości, w której udział mają także liczne kobiety, stwarza atmosferę, która musi zjednoczyć i dziś kobiety do pracy ideowej.

Inicjatywa Zarządu Stowarzyszenia i Wydziału Kobiecego P. P. S. znalazła oddźwięk; kobiety przybyły licznie na zebranie, któremu przewodniczyła tow. Mioduszewska. Zagaił tow. Obłutowicz. Referowały: tow. tow. Kłuszyńska i Himmlowa o położeniu i warunkach pracy kobiet, tow. Arciszewska o „Głosie Kobiet", zebranie zaś zakończył delegat zarządu tow. Juszkiewicz, wzywając do pracy organizacyjnej i agitacyjnej.

Następnie odbyło się zebranie nowo wybranego zarządu Koła, którego przewodniczącą została tow. Siwczyńska, a zastępczynią tow. Mioduszewska.

MŁODZIEŻ POD OBUCHEM BEZROBOCIA

Cena 5 gr., przy kolportażu w cenie 3 gr.

Zamówienia na nowy nakład przyjmuje się tylko do dnia 15-go kwietnia wyłącznie.

Wszyscy do walki z gruźlicą

Jednym z najgroźniejszych wrogów ludzkości, najbardziej dokuczliwym jest gruźlica. Straszliwa ta choroba dziesiątkuje ludność, co szósty obywatel ginie wskutek gruźlicy, a liczba zgonów jest trzykrotnie większa niż w innych chorobach zakaźnych. Dziś gruźlicę można już zwalczyć. Niestety, nie posiadamy jednak odpowiednich środków finansowych.

Rok rocznie Komitet Wykonawczy „Dni Przeciwgruźliczych" przy Warszawskim Towarzystwie Przeciwgruźliczym (Natolińska 4) apeluje do ludności stolicy, rok rocznie wzywa do składania ofiar na walkę z gruźlicą. W okresie „Dni Przeciwgruźliczych", które w roku bieżącym trwać będą od 7 kwietnia do końca miesiąca, zorganizowana zostanie wielka akcja mobilizacji całego społeczeństwa do walki z gruźlicą. W okresie tym rozlepione będą estetyczne plakaty propagandowe, rozdanych zostanie wiele tysięcy ulotek oraz rozesłane zostaną do różnych instytucyj państwowych, samorządowych, handlowych i prywatnych t. zw. znaczki przeciwgruźlicze w cenie 10, 20, 50 gr. i 1 zł.

Od powodzenie tej akcji, od zrozumienia przez społeczeństwo podjętego wysiłku zależą nieraz losy naszych najbliższych. Zależeć będzie czy powstaną nowe sanatoria, czy znajdą się fundusze na powiększenie ilości tak potrzebnych nowych łóżek, na opiekę, na pomoc lekarską dla licznych chorych gruźlików, pozostawionych dziś własnemu losowi.

Stolica nieraz świeciła przykładem ofiarności! Niech i obecnie w szeregach ofiarodawców nie zabraknie nikogo!

Zbiorowym, szlachetnym wysiłkiem odpowie całe społeczeństwo w okresie „Dni", składając ofiary na fundusz walki z gruźlicą!

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Dziś komedia W. Wernera „Ludzie na krze".

TEATR WIELKI OPERA — dziś we czwartek ostatni występ znakomitej pieśniarki francuskiej Lucienne Boyer, która na swym pierwszym występie dn. 5 b. m. odniosła wielki sukces.

W piątek znakomita operetka J. Straussa „Noc w Wenecji".

TEATR NARODOWY — dziś „Horsztyński" Słowackiego.

TEATR POLSKI gra komedię G. B. Shaw'a „Pygmalion".

TEATR NOWY. W czwartek w reżyserii J. Leszczyńskiego premiera najnowszej komedii znakomitej komedio pisarki Marii Pawlikowskiej „Nagroda literacka".

TEATR MAŁY: gra J. Iwaszkiewicza „Lato z Nohant".

TEATR LETNI: Dziś komedia wiedeńska p. t. „Jutro niedziela".

TEATR KAMERALNY: Dziś sztuka Jana Vaszary „Małżeństwo".

TEATR MALICKIEJ daje ostatnie dni „Zamieszaj".

Następna premierą będzie komedia Stefana Donata p. t. „Mała Kitty i wielka polityka".

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś farsa satyryczno - groteskowa „Wielki bałagan" z Modzelewską, Orwidem...

TEATR ROZMAITOŚCI: Dziś „Wesoły Emil".

TEATR „8.15". Operetka „Taniec szczęścia" z Szczepańską.

TEATR 13 RZĘDÓW (Café Club). Dziś „Szopka polityczna 1937 r." pióra Karpińskiego i Minkiewicza.

WIELKA REWIA (Karowa 18): Codziennie „Wiosenna parada gwiazd" z baletem Parnella, Zimińską, Krukowskim, Strońciem i Sempolińskim.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY — dziś w czwartek przy ul. Otwockiej 3 o godz. 7 wiecz. „Trójka hultajska".

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19): W piątek przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej. W sobotę i niedzielę o godz. 8-ej wiecz. premiera komedii Gogola „Ożenek" z Golanicką i Sikiewiczem oraz gościnnym występem Wsiewołoda Orłowa.

ŻYDOWSKI TEATR REPREZENTACYJNY (Nowości, Bielańska 5): Dziś „Na warszawskim jarmarku".

Z FILHARMONII. Dzisiaj wystąpi w Filharmonii Artur Rubinstein i grać będzie z orkiestrą pod dyrekcją Mieczysława Mierzejewskiego dwa koncerty fortepianowe: Chopina f-moll i Beethovena c-moll. Część orkiestrową wypełni symfonia Młynarskiego. Dochód z koncertu przeznaczony jest na budowę pomnika na grobie Emila Młynarskiego.

Jutro, w piątek, odbędzie się koncert symfoniczny pod dyrekcją Edwarda Beinuma kapelmistrza słynnej orkiestry amsterd. „Concertgebouw".

CYRK STANIEWSKICH, codziennie dalszy ciąg walk amerykańskich „catch as catch can". Pocz. programu 8.15, walk — 9.30.

Kronika Organizacyjna

EGZEKUTYWA W. O. K. R. W czwartek, o godz. 6 odbędzie się posiedzenie Egzekutywy W. O. K. R., Długa 21.

CZWARTEK.

JEROZOLIMA. Chłodna 30. — W czwartek dn. 8 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu 1-szo Majowego Dzielnicy Jerozolima.

CZERNIAKÓW, Nowosielecka 1. W czwartek, dn. 8 b. m. o godz. 6 p. p. odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzieln. wspólnie z przedstawicielami robotników okolicznych fabryk.

BACZNOŚĆ GAZOWNICY! W czwartek dn. 8 b. m. o godz. 6 p. p. odbędzie się zebranie członków Koła Gazowni PPS. z referatem politycznym, ul. Warecka 7.

KOMITET DZIELNICY MARYMONT - ŻOLIBORZ zawiadamia, że dnia 10 b. m. upływa ostateczny termin rejestracji członków. Po tym terminie tow. którzy nie dopełnili obowiązku rejestracyjnego zostaną skreśleni z listy.

PIĄTEK

W piątek dn. 9 b. m. o godz. 7 w. na niżej podanych Dzielnicach odbędą się zebrania dla członków i wprowadzonych gości — z referatami na aktualne tematy.

DZ. WOLA - CZYSTE, — Wolska 44, ref. tow. Próchnik A.

DZ. JEROZOLIMA — Chłodna 30, ref. tow. S. Benkiel.

DZ. RAKOWIEC — Pruszkowska 6, ref. tow. Stan. Malinowski.

DZ. MARYMONT - ŻOLIBORZ — Krasińskiego 10, ref. tow. Sokołowski.

DZ. OCHOTA — Grójecka 94, ref. tow. Gumplowicz n. t. „Hiszpania".

DZ. PRAGA — Brukowa 35, ref. tow. Stan. Gajewski.

DZ. POWIŚLE — Czerwonego Krzyża 20, ref. tow. Świątkowski.

DZ. GROCHÓW — ul. Dobrowoja Nr. 4 m. 1, ref. tow. A. Podniesiński.

DZ. CZERNIAKÓW — Nowosielecka 1, ref. tow. Jul. Klejn.

DZ. ANNOPOL - N. BRÓDNO — Białołęcka nr. 51, ref. tow. A. Zdanowski.

SEKCJA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH P. P. S. W piątek dnia 9 b. m. o godz. 7 wiecz. ul. Warecka 7, odbędzie się zebranie dla członków i wprow. gości z referatem politycznym.

WARSZ. WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S. podaje, że w piątek dn. 9 b. m. godz. 7 w. na niżej podanych Dzielnicach będą przemawiały delegatki Wydziału w sprawie organizowania kobiet

DZ. WOLA-CZYSTE—Wolska 44 tow. Stef. Krygierowa.

DZ. JEROZOLIMA — Chłodna 30, tow. Stef. Himmlowa.

DZ. ANNOPOL - N.-BRÓDNO — Białołęcka nr. 51, tow. Mitkowska.

DZ. GROCHÓW — Dobrowoja 4 m. 1, tow. M. Arciszewska.

DZ. POWIŚLE — Czerwonego Krzyża 20, tow. Pel. Kowalska.

DZIELNICA MOKOTÓW. Zebranie członków Dzielnicy Mokotów, odbędzie się w niedzielę dnia 11 kwietnia, o godz. 10.30 rano, ul. Warecka 7.

ZEBRANIE ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI odbędzie się dziś we czwartek 8 kwietnia b. r. o godz. 19 w lokalu Aleja 3 Maja 2 m. 68.

KOŁO DRUKARZY P. P. S. zwołuje na niedzielę dn. 11 kwietnia r. b. o godz. 10.30 zebranie członków Koła do lokalu Warecka 7.

Na porządku dziennym sprawy organizacyjne i wybory.

Prosimy o liczne i punktualne przybycie.

Prezydium Koła.

Pogrzeb tow. Konstantego Lewińskiego

odbędzie się dziś o godz. 2-ej po południu z kościoła N. M. P. (na Lesznie) na cmentarz Brudnowski.

Komitet dzielnicy Mokotów wzywa wszystkich członków, sympatyków i przyjaciół do wzięcia udziału w pogrzebie.

T. U. R.

ODCZYTY W STOW. B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH (Senatorska 36—13). Dziś o godz. 6 wiecz. obyw. Zysek wygłosi odczyt na temat „Nieznane informacje o cytadeli warszawskiej".

BIURO WARSZ. ODDZ. TUR. w związku ze zbiórką 1-majową będzie czynne codziennie, poczynając od 18 kwietnia do 2 maja w lokalu Zarządu Głównego T. U. R. (Czerwonego Krzyża 20, IV piętro) w godzinach od 7 do 9 wieczorem.

Zamachy samobójcze

30-letnia Zofia Sadowska, bez zajęcia (Grzybowska 78), otruła się jodyną.

15-letni Bolesław Stapiński (wieś Cisze gm. Okuniew), otruł się esencją octową w Al. Ujazdowskich róg Al. Szucha.

Pogotowie przewiozło Sadowską do szpitala na Czystem, Stapińskiego zaś — do Dz. Jezus.

Z ekranu

CASINO — SONATA KSIĘŻYCOWA

Film angielski wyświetlony obecnie w „Casino" ma znaczenie historyczne. Wśród młodego pokolenia rzadko już można spotkać takich co słyszeli „na własne uszy" grę mistrza Paderewskiego. Uwiecznienie genialnej jego techniki na filmie umożliwia zapoznanie się z jego grą szerokiej rzeszy publiczności. Dzięki filmowi dźwiękowemu z grą Paderewskiego może się dziś zaznajomić każdy a przyznać trzeba, że filmowano tak inteligentnie, że mamy możność nie tylko słyszeć grę wielkiego pianisty, ale również śledzić jego ręce i podziwiać jego technikę gry.

Przyznać trzeba, iż właśnie dzięki udziałowi w filmie Paderewskiego obraz jest naprawdę wzruszający. Przykro się poprostu robi, że myśl uwiecznienia gry Paderewskiego nie powstała w Polsce i że nie polska lecz angielska produkcja zdobyła się na ten ciekawy eksperyment uwiecznienia mistrzostwa wielkiego pianisty na taśmie filmowej.

Fabuła obrazu jest, jak zwykle bywa w filmach mających na celu stworzenia pola do popisu „gwieździe" muzycznej (jak dotąd śpiewaczej) nieco sztuczna i zabardzo „dorobiona". Usterki te jednak giną nie postrzeżenie wobec wrażenia jakie daje gra Paderewskiego. Ona jest bowiem istotną treścią filmu, jego wartością i jego atrakcją. Długotrwałe powodzenie obrazu da największy dowód, iż stworzenie filmowego rodzaju było ze wszech miar pożądane i godne uznania.

Ika.

Na krok od śmierci

Przy ul. Ludnej 6 dokonywano rozbiórki maszyn po zlikwidowanym tartaku, należącym do zakładów przemysłowo - budowlanych „B-cia Horn i Rupiewicz" S. A.

Podczas opuszczania, na łańcuchu, części transmisji wysunęło się z panewki koło pasowe z wałem. Dwaj robotnicy, zajęci przy tej czynności, wskutek gwałtownego szarpnięcia, puścili łańcuch i koło wagi 500 kg. runęło na podłogę. Stojący obok tragarz, 33-letni Moszek Goldfeder (Prosta 34), zaledwie zdążył odskoczyć na bok, spadająca jednak część transmisji otarła się o Goldfedera, który upadł. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę tłuczoną czoła, potłuczenie pleców i lewej ręki.

Pożar fabryki

Nocą wybuchł pożar na terenie Warszawskich Zakładów Elektrotechnicznych „Elzaw" przy ul. Narbutta 16. Pierwszy zauważył palący się sufit, a następnie dach w kotłowni, Jan Ziółkowski, palacz, który zaalarmował straż ogniową. W kilka minut przybył na miejsce trzeci oddział straży. Palacz, w obawie wybuchu kotła parowego, wypuścił parę. Strażacy pracowali pod kierunkiem komend. Gieysztora — 2 godziny. Dach kotłowni murowanej częściowo spłonął. Straty wynoszą około 5.000 zł. Fabryka ubezpieczona była od pożaru.

Z powodu pożaru nastąpi przez parę dni częściowa przerwa w pracy.

Przyczyną pożaru było samozapalenie się rurek Berkmanowskich (ołowianych) — w suszarni.

Co wyświetlają Kina?

ADRIA: „Szarża lekkiej kawalerii".
APOLLO: „Dyplomatyczna żona".
ANTINEA: „Straszny dwór" i „Kubus bokserem".
AMOR: „Pani z milionami" oraz „Metropolitan".
ACRON: „Bolek i Lolek" i „Buster
AS: „Nasze słoneczko".
ATLANTIC: „Penny".
BAŁTYK: „Dama kameliowa".
RAJ: „Pan Twardowski".
BIS: „Sztandar".
CZARY: „Żółty skarb".
CAPITOL: „Ordynat Michorowski".

CASINO: „Sonata księżycowa".
COLOSSEUM: „Teodora robi karierę".
ELITE: „Trędowata" i „Bohaterskie kurczątko".
EUROPA: „Zielony sygnał".
FAMA: „Weseli biedacy".
FLORIDA: „Anthony Advers" i „Wesoły biegun".
FORUM: „W cieniu samotnej sosny" i „Brygada śmiałych".
FILHARMONIA: „Moskwa — Szanghaj" z Polą Negri.
GDYNIA: „Panna Lili".
GLORIA: „Nowe przygody Tarsema" i „Wesoła Noc".
HOLLYWOOD: „Tylko ty" i rewia.

HELIOS: „Pani minister tańczy".
ITALIA: „Zemsta Johna Elmana".
IMPERIAL: „Napiętnowana".
KOMETA: „Jak Wam się podoba". i rewia.

LOS: „Jadzia".
MASKA: „Jasnowidz" i „Dodek na froncie".
METRO: „Robin Hood z Eldorado".
MEWA: „Blond Carmen" i „Jej Wysokość całuje".

MAJESTIC: „Będzie lepiej".

NOWA TOMBOLA: „Armia Ewy" i „Peter Ibetson".
MUCHA: „Kariera" i „Amerykańskie awantury".
MIEJSKI: „Romeo i Julia".

PAN: „Ogród Allacha".

PETIT TRIANON: „Sobowtór królewski" i „Syn admirała".
POPULARNY: „Rose Maria" i rewia.
PRASKIE OKO: „Ada to nie wypada" i „Reklama czyni cuda".
PROMIEŃ: „Biała parada" i „Świat jest zakochany".
PRAGA: „Pieśń jej matki" i rewia.
RAJ: „Pod palącym niebem Argentyny" i „Złotowłosy brzdąc".
RIALTO: „Nie ufaj mężczyźnie".
RENA: „Ada to nie wypada".
RIVIERA: „30 karatów szczęścia".
ROMA: „Tańczący pirat".
ROXY: „Wierna rzeka".
SOKÓŁ: „Allotria" i „Polowanie na lisa".
SORRENTO: „Pokój Nr. 309" i „Byli sobie dwaj hultaje".
STYLOWY: „Jedna na milion".
ŚWIATOWID: „Ucieczka Tarzana".
„SFINKS": „Tydzień przed ślubem".
TON: „Ada to nie wypada".

UCIECHA: „Barbara Radziwiłłówna".
UNIA: „Trędowata" i rewia.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.